Nr. 12. Wtorek 7 Maja 1878. Rok 68

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 7 maja.

Od parlamentu zawisło teraz, czy sprawa ugodowa przebywa już ostatnie prowizoryum i po upływie maja doczeka się stanowczego załatwienia. Oba rządy uczyniły ze swojej strony wszystko, co tylko uczynić mogły dla wyrównania zachodzących dotąd różnic, a według ostatnich wiadomości w tej chwili panuje już zupełne porozumienie między obu gabinetami. Wielka odpowiedzialność czeka teraz posłów, którzyby odmówili parlamentarnej aprobaty szczęśliwie osiągniętemu porozumieniu, nawet w chwili tak krytycznej jak dzisiejsza, gdy wewnętrzna i zewnętrzna sytuacya stanowczo każą zapomnieć o drugorzędnych kwestyach spornych, dla ochrony i ocalenia interesów największej wagi i doniosłości, gdy wreszcie wobec braku projektu dodatniego, którymby opozycya w razie przesilenia mogła ocalić sytuacyę, więcej niż kiedykolwiek okazują się trafnemi głośne w swoim czasie słowa Tiszy: Ugoda albo przyjdzie do skutku według projektów przez oba rządy wniesionych, albo wcale nie przyjdzie do skutku!

Wszystko dla Europy! Takie hasło wybrały sobie państwa, głównie zaangażowane na Wschodzie t. j. Rossya i Anglia, a za ich wpływowym przykładem nawet drobne państwa posługują się tym szumnym frazesem. Czyż bowiem Rumunia nie powiedziała tego wyraźnie, że opierając się Rossyi w sprawie bessarabskiej, broni prawa międzynarodowego i traktatów przez Europę podyktowanych? A Grecya, czyż nie usprawiedliwia swego wystąpienia na widownię także i tem, że dla bezpieczeństwa Europy żywioł helleński musi objąć rolę tamy wobec powodzi panslawistycznej? W tej chwili Rossya najmniej już mówi o poświęceniu się dla Europy, bo nadto widocznem jest, że chodzi jej głównie o wyjście z przykrej sytuacyi bez szwanku dla swojej ambicyi, dla honoru narodowego. Za to Anglia zasłania się tylko Europą i jej interesami. Jaka to dziwna zmiana dekoracyi politycznej! Gdyby historyk po latach używał tylko artykułów dziennikarskich za materyał do opisania wypadków z roku 1877 i 1878, musiałby powiedzieć, że Rossya podniosła Anglię z moralnego upadku, bo wyleczyła ją traktatem sanstefańskim z polityki samolubstwa, przestrzeganej tak skrupulatnie na każdym kroku przed rokiem 1878. Historya jednak wyda sąd całkiem odmienny, a przedewszystkiem zarzuci obłudę tym częstym powoływaniom się na Europę i jej interesa. Rossya zasłaniała się tylko Europą, a dążyła w rzeczywistości tylko do dogodzenia swoim z góry powziętym planom, Anglia zaś jeszcze niczem nie dowiodła, że nie maskuje tylko charakterem europejskim własnych interesów i zachcianek. O dowód taki nie trudno Anglii, a jeżeli rzeczywiście chodzi jej o obronę Europy wobec groźnej przewagi Niemiec i Rossyi w ścisłym sojuszu, to osłabia tylko swoją pozycyę, zwlekając stanowcze wystąpienie. Na wszelki wypadek tak Anglia jak Rossya mogą w tej chwili tanim kosztem upozorować swoje twierdzenie, że krokami ich powodują głównie względy na Europę. Kongres jest w tej chwili niezawodnie życzeniem całej Europy, a zebranie się kongresu zależy tylko od Anglii i Rossyi. Kto dla Europy gotów jest poświęcić życie tylu tysięcy obywateli własnych jak Rossya, kto o Europę jest tak tkliwy, że wysila się na postawienie tak wielkiej armii jak Anglia, od tego można przecież wymagać, ażeby pojęcia o obowiązkach dla własnej ambicyi lub samolubnych celów nie doprowadzał do granic, po za któremi ucierpieć może najdotkliwiej główny, pierwszy interes Europy t. j. pokój.

Nie dowierzamy zawsze telegramom, które od czasu do czasu podają różne szczegóły na poparcie twierdzenia, że papież Leon XIII jest antypodą Piusa IX co do walki z państwami liberalnie rządzonemi, i pragnie nawiązać lepsze stosunki z Włochami i Niemcami. Nie dowierzamy tym telegramom dla tego, że przedtem z tego samego źródła donoszono światu o wielu rzeczach, którym encyklika Leona XIII stanowczo kłam zadała. Żeby kongregacya dziś tak łagodnie, niemal pobłażliwie wyraziła się o pruskich ustawach majowych, jak to doniósł niedawno telegram rzymski, to uważać będziemy za rzecz bardzo wątpliwą aż do chwili, gdy fakta wyjaśnią wątpliwości. Jest jednak w tym telegramie jedna uwaga bardzo dowcipna w wyższem, politycznem tego słowa znaczeniu. Uwaga ta mogłaby nawet w danym razie posłużyć za punkt wyjścia do rokowań o *modus vivendi* między Watykanem a Berlinem. Kongregacya miała orzec, że głównie zła interpretacya nadała ustawom majowym charakter tak nienawistny Watykanowi. Czyż nie jestto wskazówka wyborna? Interpretacya może zastąpić rokowania, a to jest rzecz bardzo ważna, bo jak Niemcy, mimo sprzykrzenia sobie walki kościelno-politycznej, nie chcą być stroną ustępującą w rokowaniach, tak z drugiej strony Watykan nie może kapitulować. Ale wszystko to da się ominąć, jeżeli władze wykonawcze otrzymają wskazówkę, że co do ustaw majowych *in dubiis* nie trzeba występować *contra ecclesiam*! Jako utwory ustawodawcze ustawy majowe są wcale lichym fabrykatem, co uznaje samo stronnictwo liberalne mimo harmonii z ich tendencyą. Liche ustawy zaś dadzą się czasem tak interpretować, że co dziś było czarnem, to jutro stanie się szarem a pojutrze nawet białem.

KORESPONDENCYE

Konstantynopol, 2 maja.

△ Wielki książę Mikołaj odbył w zeszły poniedziałek w San Stefano rewię całej obecnej tamże armii, która się składa z 40 batalionów piechoty, 16 szwadronów kawaleryi i 80 dział. Rozdał kilka nowych sztandarów, i pożegnał armię, której dotychczas naczelnym był wodzem, ogłaszając następcą swoim w tem dowództwie generała Totlebena, który w sobotę przybył do San Stefano na statku wojennym *Eryklyk* z Odessy w towarzystwie generała-porucznika ks. Imeretyńskiego i kilku adjutantów. Ks. Imeretyński będzie generalnym szefem sztabu armii. Na rewii obecnym był ambasador niemiecki ks. Reuss. Po rewii przybył w. ks. na jachcie *Liwadia* do Konstantynopola, wylądował przed pałacem na Dolmabagdże, zkąd galowym, czterokonnym powozem udał się do Ildiz Kiosku z pożegnawczą wizytą do Sułtana w towarzystwie Totlebena, którego Sułtanowi, jako następcę swego przedstawił. Z Ildiz Kiosku pojechał do księcia Reuss na obiad, po którym powrócił na *Liwadię*, i odpłynął do Odessy, zabierając ze sobą generała Niepokojczyckiego, dotychczasowego generalnego szefa sztabu, generała Gurkę, sztab i cały dwór swój wojskowy. Wielki ks. Mikołaj zaawansował na marszałka,

LISTY PARYSKIE

XXIX.

Przed wystawą. Zamiary i obietnice na przyszłość. Rachunek z ubiegłych dni. Wielki Piątek. Jednodniowa emancypacya. Postać ulic. Nabożeństwa w kościołach. Obrzęd umywania nóg. Druga strona paryskiego życia. Jarmark piernikowy przed dwoma wiekami i dziś. Nosorożec. Różnorodne zabawy. Najświeższe postępy w naśladowaniu natury. Konkurs na posąg Woltera. Frygijska czapka. Wystawa wielkiej opery. Dawna i dzisiejsza wielkość afiszów i artystyów. Przygotowania do wielkiej uroczystości. Sposób pisania pochwał dla samego siebie.

Może to już ostatni list, w którym jeszcze mi wolno mówić o rzeczach, nie mających bezpośredniego związku z wystawą, która odtąd przez całych sześć miesięcy stanowić będzie główny, jeżeli nie jedyny przedmiot zajęcia wszystkiego, co przez ten czas będzie patrzyć, słuchać, czytać, pisać, myśleć, lub przynajmniej mówić w Paryżu i bodaj nie w całej Francyi.

Nie idzie bynajmniej za tem, żebym przez czas wystawy o niej tylko miał pisać dla łaskawych czytelników, tem bardziej, że znajdą się bez wątpienia inne pióra, które im z tego pola podawać będą zajmujące żniwa, chociaż i ja nie wyrzekam się wcale zbierania z niego kiedy niekiedy choćby tylko skromnego pokłosia.

Dziś wolę się załatwić z ubiegłemi faktami ostatnich dwóch tygodni, a jeżeli mi miejsca zostanie, to się znajdzie i parę słów poświęconych dla otwartego już turnieju sztuki i przemysłu, geniuszu i pracy.

Przeszły tydzień, to tydzień wielkanocny, w którym więcej niż zwykle objawiają się dwie skrajne strony paryskiego życia, i reszta, nie tak jeszcze, jakby chcieli wmówić wolnomyślni krzykacze, zagubionej tradycyi chrześcijańskiej pobożności, i — nie tak znów zupełnie nowoczesna, jakby się zdawało, skłonność do zabawy i swobodnej hulanki.

Wielki piątek należy do tych dni, w których Paryż zmienia zupełnie swoją fizyonomię. Od rana uderza przechodnia na ulicy okoliczność, do której nie jest przyzwyczajonym. Wszystkie sklepy rzeźników są szczelnie zamknięte. Po za żelaznemi, zwykle na czerwono lub zielono malowanemi kratami, które tu stanowią całą przednią ścianę każdego sklepu rzeźniczego, dla utrzymania w nim ciągle świeżego powietrza, ukazuje się w tym dniu tylko ciężka firanka w białe i czerwone pasy. Nie widać tu żadnej żywej istoty, prócz chyba kota, albo pewnego gatunku psa *(ratier)* śmiertelnego nieprzyjaciela szczurów, który zdziwiony tym niezwykłym stanem sklepu, melancholicznie spogląda na przechodzących z po za przezroczystej ściany swego więzienia. Rzeźnicy i rzeźniczki, korzystając z wielkiego piątku, jedynego w całym roku dnia zupełnego dla nich odpoczynku, spieszą do Suresne, Argenteuil albo Nogent, aby nad brzegami Sekwany albo Marny zjeść porcyę *friture* z drobnych rybek, łowionych w ich obecności i zakropić ją miejscowem winem, nie opłacającem paryskiej akcyzy, ale przynajmniej w tym dniu, z powodu przewidywanych licznych gości, tak dobrze ochrzczonem jak w najgorliwszym o zbawienie swoich gości paryskim szynku. Tu spotkać także można często artystów i artystki sztuki dramatycznej, którzy także w tym dniu wolni są od zwykłych zatrudnień i obowiązków.

Podczas gdy polędwice i befsztyki, szynki i kiełbasy kryją się za firanką lub zamkniętemi okienicami, episierowie i owocarnie zapełniają swoje okna i wystawy sztokfiszem, śledziami i wszelką inną wodną zwierzyną, przystrajając ją gałęźmi wawrzynu, palmami i pękami liści bukszpanu.

Całe ulice przybierają postną fizyonomię; dwukolne wózki, na których tak zwani *marchands de quatre saisons* odpowiednio do tego nazwiska rozwożą to marchew i kartofle, to pomarańcze, to ostrygi, szparagi, jabłka i brzoskwinie, melony albo kokosowe orzechy, stosownie do jednej z czterech pór roku, w tym dniu wszystkie bez wyjątku zapełnione są rybami. Stosy bokopływów *(sole)* płaszczy *(raie)*, morskich i rzecznych szczupaków, węgorzy i pstrągów przesuwają się z wolna wzdłuż ulic Paryża, który na ten raz wygląda jak nadmorski port normandzki, do którego zawinęła cała eskadra rybackich łodzi z obfitym plonem połowu.

Wszystkie biura rządowe, znaczna część fabryk, warstatów i sklepów zamknięte są jeżeli nie od samego rana, to przynajmniej od południa, a ludność pracująca lub zajęta w nich w zwyczajne dni roku zapełnia ulice jakby w niedzielę....

Kościoły otwarte, a tłumy pobożne wchodzą jedną stroną a drugą wychodzą odbywszy poważnie procesyę przez boczne nawy i zatrzymawszy się przed kalwaryą i grobem Zbawiciela, a tymczasem w wielkiej środkowej nawie wierni słuchają nabożeństwa o siedmiu ostatnich słowach ukrzyżowanego Boga-człowieka. Siedm razy kaznodzieja przerywa mowę, w której rozbiera każde z kolei z tych ostatnich słów; siedm razy przyklęka na kazalnicy, pobożny tłum powstaje, a organy, orkiestra i chór kościelny odzywają się melodyą smutną i rozrzewniającą. Jestto wspaniałe *crescendo* boskiego konania; wzmacnia się ono stopniowo wraz ze słowami kapłana opowiadającego ostatnie przejścia mąk Odkupiciela świata....

Wszystko w kościele usposabia nas do silnego wzruszenia.... Ołtarze ogołocone ze wszystkich ozdób; ani kwiatów, ani wspaniałych świeczników, ani złotych naczyń i świetnych tkanin, wszędzie kir czarny i gromnice, otwarte i puste cyborya... Tylko przy samym grobie Chrystusa bogactwo kwiatów i światła....

Wszystkie świątynie przepełnione. Do koła kościoła ś. Magdaleny, na placach przed kościołem ś. Augustyna, przed wotalną świątynią *Notre Dame des Victoires* i katedrą Panny Maryi, potrójne szeregi powozów świadczą, że nie w samej niższej klasie ludności utrzymuje się duch żywej wiary i szczerej pobożności. Wśród niezliczonego tłumu, cisnącego się pod niebotycznemi sklepieniami katedry dla ucałowania relikwij cierniowej korony, zauważałem kobietę niosącą w ręku jakieś zawiniątko. Szła parę kroków przedemną i doszedłszy do balustrady, przed którą się przyklęka, rozwinęła pakiecik, i wydobyła z niego dziecinną koszulkę. Nie potrafię określić słowami wyrazu, z jakim ta kobieta wzniosła oczy ku niebu, dotykając koszulkę do relikwiarza, który ku niej zbliżył duchowny.... Tylko matka modląca się o życie swego chorego dziecięcia może mieć takie spojrzenie wiary, ufności i miłości...

Był czas, kiedy spadkobiercy świętego bohatera, co pod mury Jerozolimy wiódł szeregi francuskich rycerzy ku obronie Grobu Zbawiciela, mieli sobie za miły obowiązek, naśladując pokorę, dopełniać obrzędu umywania nóg dwunastu starcom, na pamiątkę ostatniej wieczerzy Mistrza w gronie Jego apostołów, obchodzonej w wielki czwartek — dziś w Luwrze odzywa się tylko brzęk srebrników w kiesach rozpościerającego się w tym gmachu potomków ś. Ludwika ministerstwa

tak samo w. ks. Michał. Dotychczas jeden tylko był w Rossyi marszałek, książe Bariatyński, prócz zagranicznych, jakimi są książęta niemieccy, Arcyksiążę Albrecht i hr. Moltke. Gen. Niepokojczycki ozdobiony został wielką wstęgą Włodzimirza z mieczami, gen. Massalski, szef artyleryi armii czynnej, zamianowany generałem broni.

W San Stefano pozostał ks. Eugeniusz Leichtenberg i ks. Aleksander Oldenburski. Pierwszy będzie prawdopodobnie zamianowany komendantem dywizyi w Rodosto.

Generałowie Gurko, Milutyn i Radecki zostali hrabiami. a gen. Totleben zamianował gen. Werotkina komendantem 4 korpusu na miejsce Skobelewa (syna), który zatrzymał dowództwo tylko 16 dywizyi armii, ale za to otrzymał szpadę honorową z brylantami za przejście Bałkanów.

Ostatnim aktem zmienionej dziś naczelnej komendy było obchodzenie w San Stefano z wielką okazałością i pompą greckiej Wielkanocy. Wszystkie ulice przystrojone za dnia zielenią i kwieciem, illuminowane były nocą rzęsisto. Zabawa na nich przeciągnęła się do godziny 2 po północy. W. książę wydał po niej wielką, jakoby pożegnawczą ucztę dla oficerów.

Inaczej obchodzoną była ta Wielkanoc w górach Rodopy, a raczej na całej przestrzeni pomiędzy Filipopolem a Adryanopolem, na której powstanie rozlało się szeroko i śmiało sobie poczyna. W piątek np. d. 26 kwietnia wieczorem o godzinie 8½ napadł konny oddział powstańców na dworzec kolei żelaznej w Adryanopolu, ze stojącego tam rossyjskiego posterunku ubił dwóch żołnierzy a ranił sześciu, co niezmiernie w mieście wywołało wzburzenie pomiędzy ludnością muzułmańską, i emigracyą, a ze strony wojskowych władz rossyjskich surowe środki represyjne. Zarządzono liczne rewizye, podczas których znaleziono bardzo wiele rewolwerów i przygotowanego prochu. W skutek tego nastąpiły liczne aresztowania, a w mieście bez ogłoszenia zaprowadzonym został *de facto* stan oblężenia, bo nazajutrz nakazano zamknięcie wszystkich kramów, sklepów i kawiarń a zakazano wszelkich zgromadzeń.

Władze rossyjskie zmniejszają wprawdzie znaczenie tego powstania, twierdząc, że wywołane ono zostało nie przez ludność muzułmańską osiadłą, wskutek nadużyć i gwałtów, jakich się na niej dopuszczać mieli Bułgarzy, ale przez owych maroderów, którzy z cofającej się w popłochu regularnej armii Sulejmana baszy, pozostali w górach Rodopy, zachowując broń i amunicyę, której teraz używają przeciw Bułgarom, zorganizowani znów i dowodzeni przez dawniejszych swoich oficerów.

Na żądanie Rossyi zarządził dzisiejszy minister wojny Izett basza śledztwo w tej mierze, wysyłając na miejsce powstania dla sprawdzenia faktów dwóch komisarzy w osobach generała Sami baszy, członka *Dari-szury* i Wassy effendego, *ex-musteszara* wilajetu kossowskiego. Ze strony rossyjskiej posłany został w tym samym celu pułkownik Kwietnicki.

Czy missya ta, prócz sprawdzenia faktu, przyczyni się do uśmierzenia powstania, podtrzymywanego, jak niektórzy sądzą, przez inne jeszcze wpływy zewnętrzne — *bakałym*, zobaczymy..

Proces Sulejmana baszy toczy się żwawo, o ile na to przyjęta procedura zezwala. Pytania bowiem podawane mu bywają na piśmie, i tak samo przez pismo na nie odpowiada. Za wzór służyć ma proces Bazaina.

Uwaga jednak publiczności bardzo tu mało zajmuje się tą sprawą. Daleko więcej intryguje ją świeżo ogłoszony zakaz policyi, wzbraniający absolutnie wszystkim bez wyjątku, bądź w fezach. bądź w kapeluszach, udawać się do Słodkich Wód europejskich. Tak się nazywa miejscowość położona na zachodnio-połudaiowym brzegu Złotego Rogu, do której udać się można wedle upodobania na kaiku morzem, albo powozem, lub konno lądem. Był to najmilszy cel przechadzek dla Europejczyków mianowicie w maju, kiedy piękne drzewa rozległego dość parku rozwinięte w całej zieleni, a klomby przy sułtańskich pałacach, bardzo starannie utrzymywane, barwnym osypane kwiatem, dawały złudzenie wiejskiego pobytu. W tegorocznym maju doborowa publiczność stolicy, bo ta pospolicie najwięcej uczęszczała w to miejsce, pozbawioną będzie przyjemności tego złudzenia. Co mogło spowodować taki surowy zakaz? Tego nie powiedziano. Ale wiadomem jest powszechnie, że podnoszą się tam jakieś fortyfikacye, jak w miejscu, przez które prowadzi droga od koszar Daud baszy i Ramis Czyflik na Ferikioj do Maślaku i Bujukdere, tego upragnionego dla armii rossyjskiej wybrzeża Bosforu.

Rada państwa.

⁎ **Wiedeń**, 4go maja. *(Koresp. Gazety Lwowskiej)*. Nigdy jeszcze tak jak dziś sala posiedzeń Izby poselskiej nie świeciła pustkami; przez cały niemal czas trwania posiedzenia obradowała Izba przy obecności około 80 posłów, dopiero przy głosowaniu zebrała się w sali liczba nieznacznie przewyższająca komplet niezbędny do uchwał. Z Polaków dziś świeżo przybyło trzech, mianowicie pp. Chrzanowski, Kabat i Gołąb; jest przeto obecnych tu teraz 26 naszych posłów. Całe posiedzenie dzisiejsze było poświęcone § 3mu ustawy o opodatkowaniu towarzystw akcyjnych i t. p., do którego to paragrafu przystąpiono, nie załatwiwszy jeszcze znanego już a odesłanego do komisyi § 2go; komisya bowiem obszerniejszym podała ten paragraf obradom z powodu wniesionych doń poprawek o kasach oszczędności i dotychczas nie zdała z obrad swych sprawy. Paragraf 3ci mówi o podstawie opodatkowania i w miarę mnóstwa szczegółowych przepisów jego posypały się rozliczne poprawki, które jednak dzięki cierpliwości Izby przedłużyły tylko posiedzenie, nie przeszkadzając stanowczemu załatwieniu paragrafu, lubo jedna z nich wprost do odroczenia uchwały zmierzała. Wystąpieniu p. Krzeczunowicza zawdzięczamy uspokajające oświadczenie tak komisarza rządowego jak i sprawozdawcy komisyi, że wkładki w kasach oszczędności mają doznawać uwzględnienia, albowiem procent od nich nie będzie należał do podstawy opodatkowania. Jak widzimy, obrady nad ustawą o opodatkowaniu towarzystw akcyjnych i spółek postępują bardzo powoli; trzy paragrafy, z których jeden pozostaje nawet, jak wspomnieliśmy, jeszcze niezałatwiony, zajęły dwa posiedzenia; ale trzy paragrafy te należą do ważniejszych. W ciągu dalszych obrad będą jeszcze trzy paragrafy podobnej doniosłości, tak, że szybkiego załatwienia całej ustawy spodziewać się nie można.

Zagaił posiedzenie prezes Rechbauer o godz. 11, min. 30.

Z wstępnych formalności zaznaczyć nam wypada wniesienie petycyj od Wydziału powiatowego w Bochni i od rady powiatowej w Żydaczowie, domagających się zwolnienia gminnych kas oszczędności od podatku.

Na porządku dziennym pierwsze czytanie projektu rządowego o przedłużeniu pewnej gminie w Czechach terminu spłacenia pożyczki bezprocentowej, danej z skarbu z powodu klęski zrządzonej przez powódź, — który to projekt na wniosek p. Wolfruma przekazano komisyi budżetowej.

Z kolei porządku dziennego następuje pierwsze czytanie wniosku p. Obentrauta o przedłużenie terminów płatności pożyczek udzielonych z skarbu z powodu klęsk elementarnych na mocy ustawy z dnia 10 czerwca r. 1872. Po umotywowaniu tego wniosku przez wnioskodawcę przekazano go również komisyi budżetowej.

Idzie nakoniec ciąg dalszy dyskusyi szczegółowej nad ustawą o opodatkowaniu towarzystw akcyjnych i podobnych przedsiębiorstw, zobowiązanych do publicznego si[...] dania rachunków.

Paragraf 3ci brzmi:

„Liczbową podstawę [...]iaru podatku stanowi czysty zysk przed[...]orstwa, osiągnięty w roku poprzednim, obliczony wedle przepisów niniejszej ustawy.

„Czystym zyskiem są nadwyżki bilansowe, które w formie procentów, wygranych, dywidend, tantyem lub pod jakąkolwiekbądź nazwą przychodzą do podziału między akcyonaryuszów, uczestników, członków, członków rady zawiadowczej lub nadzorczej, lub które w inny sposób są używane, które nadto służą na utworzenie funduszu rezerwowego lub są przenoszone na przyszły rachunek.

„Nadto należą do podstawy opodatkowania te kwoty, które z dochodów odnośnego roku są używane:

a) na powiększonie kapitału zakładowego;

b) na spłacenie lub oprocentowanie emitowanych obligacyj cząstkowych, tudzież kapitałów trwale ulokowanych w przedsiębiorstwie lub zahipotekowanych na realnej własności towarzystwa, o ile tworzą cząstki kapitału zakładowego;

c) na opłacenie podatku przypadającego z niniejszej ustawy.

„Stratę, która powstała w tymże roku a przeniesiona jest w rachunkach na rok następny, można w tymże roku, ale nie w latach późniejszych stracić z zysku.

„Co do instytucyj wydających listy zastawne, procenta płacone od tychże listów zastawnych, o ile są wygotowane na podstawie rzeczywistych pożyczek hipotecznych, nie należą do podstawy opodatkowania.

„Fundusze tworzone w tym celu, aby pokryć zmniejszenie kapitału zakładowego wynikające z zużycia materyałów, lub z strat na substancyi, lub z deprecyacyi w ruchu przedsiębiorstwa są o tyle wolne od podatku, o ile nie są używane na pomnożenie kapitału zakładowego, lub o ile nie przychodzą do podziału, przez co jednak nie rozumie się podziału kapitału zakładowego przy rozwiązaniu towarzystwa.

„Kosztów opłacanych z tych funduszów nie wolno zaliczać do kosztów utrzymania i ruchu.

„Procenta tych funduszów należy doliczać do dochodów rocznych, o ile na osobny procent są ulokowane.

„Co do towarzystw ubezpieczeń, rezerwy premiowe, które są przeznaczone na spłacenie ubezpieczeń niewygasłych jeszcze przy końcu roku, i kwoty, których nie wypłacono jeszcze za szkody, o których doniesiono już przed końcem roku, nie należą do podstawy opodatkowania.

„Jeśli nie ma nadwyżek bilansowych, uwzględniać należy tylko kwoty wymienione tu w ustępie trzecim, po strąceniu kwot i strat wyłączonych z dochodu.

„Przy obliczaniu czystego dochodu z przedsiębiorstwa strącać należy, oprócz przeniesionej z roku poprzedniego cząstki zysków, także dochody z przedmiotów, ulegających podatkowi gruntowemu i podatkowemu, a to w wysokości, jaka się pozostaje po odliczeniu tychże podatków."

---

skarbu. Tuilleries sterczą smutnemi zgliszczami, a w Wersalu brzmią niesforne wybryki niedorosłych tegoczesnych Demostenesów i Katylinów.... Nie ma komu dopełnić wielko-czwartkowego obrzędu, który schronił się już tylko do gotyckiego refektarza katedry, gdzie i w tym roku arcybiskup paryski zastąpił w tej uroczystości brak ukoronowanej głowy...

Ale przejdźmy do drugiej strony paryskiego życia.

Nic nowego pod słońcem! Jest to głęboki aforyzm, który mądrość narodów od dawna uświęciła i który co krok nowe znajduje potwierdzenie. W pierwsze święto Wielkanocy niezliczone, świątecznie przybrane tłumy zalewają plac Tronu, zmieniony na całe dwa tygodnie w miasto z desek i płótna, zabudowane namiotami, barakami, budami i kramami, w których przeróżne widowiska i handle stanowią przez cały ten czas *great attraction* dla całego Paryża.

Niegdyś takie same tłumy ciągnęły przez bramy Busy, Nesle i Cordeliers ku wesołym równinom St. Germain, gdzie w niedzielę *Quasimodo* rozpoczynał się świetny doroczny jarmark wiosenny. Paryż po czterdziestu dniach ścisłego postu, umartwienia ciała i budujących kazań passyjnych, po zimowych dniach przepędzonych w zamknięciu, uczuwał niezmierną potrzebę ruchu, wesołości, smacznych obfitych biesiad, widowisk i różnorodnej swobodnej pohulanki, i to wszystko znajdował na piernikowym jarmarku w St. Germain, ma się rozumieć za piękną brzęczącą monetę, bo i pod tym względem nie ma nic nowego pod słońcem.

Na jarmarku w St. Germain były stałe targowice i chwilowo improwizowane budy i namioty; tamte poświęcone handlowi, te zabawie; tak samo prawie dzieje się dziś na placu tronowym, tylko i handel i zabawy instalują się tu w czasowych tylko budynkach. W jednej z tutejszych publicznych bibliotek spotkałem ciekawą i niezmiernie rzadką rycinę z siedmnastego wieku, przedstawiającą widok piernikowego jarmarku w St. Germain. Widać tu małpy i psy uczone, tancerzy na linie, kuglarzy, herkulesów, i stoły zastawione przeróżnemi wiktuałami i napojami; po jednej stronie plac dla powozów, po drugiej ogrodzony ustęp dla lektykarzy, bo na jarmark ten przybywano nietylko pieszo ale i w karetach, kolebkach i lektykach. W samym środku roztasowane namioty, do których widocznie najbardziej tłoczyły się tłumy chciwe zabawy, smacznego jadła i napitku. Tu, jak nas objaśnia napis na rycinie, sprzedawano hiszpańskie wino, portugalskie pomarańcze, dubeltowe piwo i rosolis, które dziś zastąpiły maraskino i kartuzówka *(chartreuse)*. W obszernym pawilonie obok mieściły się poważniejszej treści przedmioty, pasztety, szynki, pierniki, kiełbasy i.... konfitury....

Po uczcie, zabawa, bez tego obejść się nie można; więc tuż pod bokiem znajdujemy teatr maryonetek, akrobatów, kręgielnie i kołowroty do gry w loteryę, na której można było wygrać szpilki, nożyczki i inne drobiazgi, które dziś zastąpione zostały przez uniwersalne makaroniki....

Ale to wszystko nie wystarczało i nie mogło wystarczyć do zadowolenia ciekawych tłumów, które zresztą mogły, chociaż nie razem w jednem miejscu, znaleźć każdy z tych przedmiotów i w zwyczajnych dniach roku, a przytem Paryżanie już wówczas mieli szczególny pociąg do menażeryi. Zagraniczne zwierzęta a szczególnie dzikie i drapieżne, miały zawsze przywilej budzenia najwyższej ciekawości i ówczesne van Ambargi i Akeny mogli być pewnymi, że ich baraki tak będą ciągle przepełnione widzami, jak u dzisiejszych Bidlów i Pezonów. W 1749 r. przybył tu jakiś Holender, który przedstawił publiczności paryskiej zwierzę, znane jej dotąd zaledwie z nazwiska. Był to nosorożec. Ten zamorski gruboskórny potwór oczarował wszystkich; co tylko żyło w Paryżu, musiało go zobaczyć. Wyrysowano i wysztychowano jego wizerunek, który się przedawał w tysiącach egzemplarzy, (jeden z nich znajduje się w bibljotece miejskiej paryskiej), śpiewano jego pochwały wolną i wiązaną mową, pojawił się nawet z tej okoliczności heroiczny poemat w sześciu pieśniach zaczynający się mniej więcej w te słowa:

Spiewam sławę olbrzyma, co w gorącej sferze
Czarnej zrodzon Etyopii, dziś w Paryża murach
Odbiera hołd podziwu. Ty wielki Homerze,
Coś tak powabnie nucił o żabach i szczurach,
Natchnij mnie! złotą lutnię złóż w me słabe ręce.
Niech w daleką potomność prześlę w gładkim [rymie,
Niech godnie pamięć zwierza rzadkiego uświęcę,
Co był podziwian w Hadze, Londynie i Rzymie;
I gdziebądź raczył ziemi ciężką dotknąć nogą,
Swiat cały bił mu czołem z pokorą i trwogą.
Muzy! wy chyba trafnie potraficie orzec
Ten cud, co u Pliniusza zwie się: Nosorożec!

Nie dość na tem; moda pochwyciła tę pożądaną nowość. Zaczęto robić staniki, rękawy, i całe suknie *à la rhinocere*, damy najwyższego tonu nosiły włosy trefione w formę, noszącą nazwę tego afrykańskiego kolosu, a jak się wyraża jakiś złośliwy współczesny satyryk, mężowie ich nosili także często godła nosorożca, tylko, że nie na nosie..

Nic nowego pod słońcem!

Nie od dziś jarmark wielkanocny nazywa się piernikowym. Nie wiem czy ta nazwa była usprawiedliwioną w owych czasach ale w tym roku na tym *piernikowym* jarmarku znalazłem (przepisuję tu wiernie to com zanotował idąc od Bastyli, ku placowi tronowemu).

Pierwszy kramarz przy wejściu na przedmieście św. Antoniego sprzedawał... laski i parasole, drugi... miętowe pastylki, trzeci buciki i trzewiki i tak następnie: gąbki, mikroskopy, czapki, telefony, syrop kalabryjski i osełki do ostrzenia noży; — dalej budka jasnowidzącej za 10 centymów przepowiadającej każdemu pomyślną przyszłość, skład fajek tureckich i neapolitańskich, grzebienie i woda kolońska po trzy soldy flaszka, pantofle japońskie, pachnące podwiązki, daktyle, krzesła, na których ciekawi dowiadują się, ile funtów ważą, głowa olbrzyma z szeroko utwartemi ustami, w które grający jeżeli z pewnej odległości wrzuci drewnianą kulę. wygrywa żywego królika; stos rozrzucony na ziemi najrozmaitszych kalendarzy, i kramik z sałatą, pozostałość targu który się tu odbywa co rano.

Mógłbym trzy felietony zapisać, wyliczając różnorodne przedmioty wystawione tu na przedaż, zanim bym doszedł do pierników, które dały nazwę temu jarmarkowi. Nie zawsze przecie tytuł odpowiada treści. Ale też trudno wyobrazić sobie coś bardziej malowniczego, jak widok tej prawie bez końca długiej ulicy zwanej przedmieście św. Antoniego! A co za tłumy ludu! Trzeba było zupełnie przerwać komunikacyę powozami. Przy wejściu ulicy konna straż miejska zmuszała wózki, powozy a nawet omnibusy do szukania innej drogi, sama tylko konna kolej posuwała się, ale bardzo powolnie po swojej żelaznej drodze, cała reszta ulicy przepełniona pieszą ludnością, podążającą ku głównemu środkowemu punktowi jarmarku, placowi Tronu, po którego drugiej stronie na drodze do Vincennes powtarza się ten sam widok co na przedmieściu św. Antoniego.

(Dokończenie nastąpi.)

W dyskusyi p. Scharschmid wnosi, by nadano ustępowi 6mu („Fundusze tworzone w tym celu...“ i t. d.) inne brzmienie a to w tym duchu, by także straty na aktywach towarzystwa były strącane z liczbowej podstawy opodatkowania. Dalej wnosi, aby w ustępie 8mym („Procenta tych funduszy...“ i t. d.) powiedziano: „Procenta tych funduszy, pozostające po strąceniu kosztów utrzymania i ruchu....“ i t. d.

P. Foregger krytykuje wszystkie szczegóły §. 3go i wnosi, aby go odesłano do komisyi celem przeobrażenia w duchu wskazanych przez siebie zasad.

P. Pacher zwraca się przeciw ustępowi 4mu („Stratę, która powstała...“ i t. d.) jako przeciw rażącej niesprawiedliwości i wnosi, aby ustępowi temu nadano brzmienie dozwalające strącania strat przez lata następne, a nie tylko w jednym roku następnym.

P. Krzeczunowicz występuje przeciw wnioskom Foreggera i Pachera, żądającym względności dla towarzystw, jakich nie ma w innych kategoryach podatków. Tak n. p. co do podatków gruntowego i budynkowego żadnego niema strącenia strat; ani w roku bezpośrednio następnym ani też w latach dalszych, chociażby właściciel opodatkowany największe poniosł był straty. Od siebie wnosi mowca, aby zwolniono od podatku wkładki w kasach oszczędności, gotów jednak cofnąć ten wniosek, jeśli rząd lub sprawozdawca komisyi oświadczy, iż wkładki te są wykluczone z podstawy opodatkowania. Nadto wnosi mowca, aby z tej podstawy wykluczono kwoty, o których mówi §. 20ty (procenta od długów.)

P. Walterkirchen wnosi do ustępu 2go („Czystym zyskiem...“ i t. d.) aby dla równouprawnienia spółek rozmaitych z towarzystwami akcyjnemi — bo tylko do towarzystw akcyjnych odnoszą się wyrazy: „pod jakąkolwiekbądź nazwą“ — dodano słów kilka w tym duchu, aby płace urzędników spółkowych także były wykluczone z podstawy opodatkowania.

P. Dinstl wnosi, aby co do kas oszczędności pewna część zysku, przeznaczona na fundusz rezerwowy, pozostała nieopodatkowana.

P. Tinti wnosi, aby w ustępie 5tym („Co do instytucyj wydających listy zastawne...“ i t. d.) do listów zastawnych dodano jeszcze obligacye komunalne. Do ustępu zaś ostatnego („Przy obliczaniu czystego zysku...“ i t. d.) wnosi, aby strącanie odnosiło się także do przedmiotów ulegających podatkowi rentowemu i akcyjnemu.

Komisarz rządowy Chertek oświadcza na żądanie Krzeczunowicza, że wkładki w kasach oszczędności są wykluczone z podstawy opodatkowania, tudzież zwraca się przeciw wnioskom mającym na celu większe strącania od projektowanych w ustawie.

Przemawiali jeszcze pp. Neuwirth, Auspitz i Plener już to za niektóremi wnioskami, już to przeciw nim.

P. Krzeczunowicz cofa swój wniosek o wkładkach w kasach oszczędności, podtrzymując drugi swój wniosek.

W głosowaniu wniosek Dinstla pozostał w zawieszeniu aż do chwili, gdy komisya zda sprawę z ponownych obrad swych nad §. 2gim, z innych wniosków zaś utrzymują się tylko wniosek Tintego (co do pierwszej części swej) i wniosek Scharschmida (co do obu części swych.)

Koniec posiedzenia o godz. 3 min. 35. Następne w sobotę.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z Petersburga.)

Petersburski korespondent *Polit. Corr.* pisze pod dniem 30 kwietnia: „Jesteśmy tu rozdrażnieni, zniecierpliwieni i znużeni tym ciągłym stanem niepewności. Pytanie: wojna czy pokój? jest punktem wyjścia wszystkich dyskussyj i nie da się zaprzeczyć, że pessymizm szerzący się daleko na wszystkie strony, opanował tu wszystko. A jednak taki stan rzeczy nie zdaje się być zupełnie uzasadniony. Już sam fakt, że rokowania za pośrednictwem Niemiec trwają ciągle pomiędzy gabinetami petersburskim i angielskim, jest dowodem, że sytuacya nie jest tak rozpaczliwą. Mówię jednak wyraźnie, że tylko rozpaczliwemu charakterowi sytuacyi należy zaprzeczyć. Zresztą jednak nie wolno podtrzymywać i podsycać zapatrywań optymistycznych. Powszechnie panuje tu zdanie, podzielane także przez rząd, że Anglia pragnie wojny za każdą cenę; pytanie tylko, jakiej wojny, gdyż są dwa rodzaje wojny: wojna zapomocą dział i wojna zapomocą milionów. Tutaj domyślają się, że gabinet angielski wybrał na razie drugi rodzaj wojny. Gabinet ten wie, że koszta dziennego utrzymania armij rossyjskich wynoszą trzy miliony, i obliczył, że im dłużej będzie trwał taki stan rzeczy, tem większe Rossya będzie ponosiła szkody. Opinia publiczna w Rossyi domaga się, aby rząd położył kres temu stanowi rzeczy przez to, żeby zmusił gabinety do wypowiedzenia swych zapatrywań. Do tych gabinetów nie należy zaliczyć wiedeńskiego, gdyż jakiekolwiek są jego pretensye, cała jego postawa zdaje się dowodzić, że nie życzy sobie wojny za każdą cenę. Obecnie odbywają się kilka razy w tygodniu pod przewodnictwem cesarza narady, w których biorą udział w. książę następca tronu, w. książę Konstanty i Michał, minister wojny generał Milutyn a w zastępstwie chorego kanclerza tajni radcy Giers i br. Jomini. Jakkolwiek narady te są otoczone największą tajemnicą, dostaje się jednak do szerszej wiadomości niejedno, co może posłużyć za dyrektywę przy ocenianiu rzeczywisteg. stanu rzeczy. Otóż ważne uchwały, jakie zapadły na tych naradach, dadzą się mniej więcej w tem streścić, że rząd chcąc jeszcze raz dać dowód, jak szczerze pragnie porozumienia, sformułuje to pojednawcze życzenie w ten sposób, iż gabinet londyński będzie musiał dać odpowiedź, w której nie mogąc dłużej kryć swoich myśli ubocznych i maskować swych rzeczywistych życzeń pozorami interesu europejskiego, objawi swe istotne zamiary. Zdaje się, że w oczach Anglii największym szkopułem jest wydanie fortecy Batum, na które Turcy nie chcą przystać, utrzymując, że traktat sanstefański może wejść w życie dopiero po uznaniu go ze strony Europy. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż Rossya przesłała do Londynu warunki, pod jakiemi cofnęłaby swoje wojska, dodając, że rzeczywiście życzy sobie wycofać je. Nikt nie może teraz wątpić, że Rossya krokiem tym zamanifestowała swoje pojednawcze usposobienie. Mimo to trudno ukrywać, że sytuacya jest bardzo groźna. Wszystko zależy teraz od odpowiedzi Anglii. Jeśli odpowiedź ta będzie podobną do odpowiedzi dotychczasowych trzeba będzie porzucić wszelką nadzieję pokoju. Wtedy od innych mocarstw zależeć będzie, do jakiego punktu pozwolą na zakłócenie pokoju gwoli interesom, które wtenczas z interesami Europy nie miałyby już nic do czynienia. Wiadomość londyńska o zamierzonem wysłaniu angielskiej floty na morze Bałtyckie, jakkolwiek jeszcze powątpiewają o jej autentyczności, wywarła tu bardzo głębokie wrażenie. Gdyby, co nie daj Boże, miała się potwierdzić, to wpływ jej byłby bardzo szkodliwy, gdyż zachwiałby gabinet petersburski w jego pojednawczem usposobieniu. Pewien dziennik wiedeński zresumował program angielski w trzech punktach. Podług tego programu ma Anglia żądać ograniczenia Bułgaryi tylko do Bałkanu, pozostawienia Bessarabii przy Rumunii a Batumu przy Turcyi. Program ten będący tu przedmiotem żywych dyskussyj, jest uważany za prawdopodobny. Koła rządowe jednak nie chcą podzielać tego zapatrywani a to jedynie z tego powodu, że gdyby ten angielski program był autentyczny, musiałby być uważany za to samo, co wypowiedzenie wojny. W razie zawikłań Rossyanie nie obawiają się bynajmniej przecięcia linii komunikacyjnej z armią w Turcyi. Skonstatowano właśnie, że armia ta nie licząc źródeł żywności, jakie przedstawia Bułgarya sama, jest zaopatrzoną w żywność na trzy miesiące. Jak już telegram doniósł, książę Aleksy Łabanow-Rostowskij został mianowany rossyjskim ambassadorem w Konstantynopolu. Książę Łabanow jest człowiekiem otwartego, umiarkowanego i pojednawczego charakteru i zajmował już to stanowisko przed generałem Ignatiewem.“

(Mowa ministra Crossa).

Dnia 1 maja angielski minister spraw wewnętrznych Cross miał w Preston mowę na temat kwestyi wschodniej. Za punkt wyjścia wziął mowca zarzut przeciwników, jakoby obecny gabinet pozwolił sobie narzucić politykę wojenną przez lorda Beaconsfielda i że oprócz niego i Stafforda Northcote'a wszyscy inni ministrowie nie mają własnego zdania. Mowca ze swojej strony może zapewnić „że ani jeden członek gabinetu nie pozostałby na swem stanowisku, gdyby się nie zgadzał na politykę lorda Beaconsfielda lub którykolwiek z jego kroków.“ Przed kilku dniami mówił Hardy w Bratfordzie o sytuacyi; mowca podziela w zupełności jego zapatrywania. Przeciwnicy zarzucili, że ministeryum nie chce dać dostatecznych objaśnień, co właściwie zamyśla uczynić. Na to trzeba odpowiedzieć, że w chwili, gdy się toczą drażliwe i zawikłane rokowania z wszystkiemi rządami europejskiemi, nie można całemu światu ogłaszać zamierzonych planów rządu. Że rząd nie życzy sobie wojny, o tem powinien przekonać każdego dotychczasowy przebieg przesilenia. Mowca odwołuje się na dwa pamiętne dokumenta, na depeszę lorda Derbyego z 6 maja 1877 i na okólnik lorda Salisburyego. Nigdy może nie wyłuszczono tak jasno polityki jakiegokolwiek rządu, jak właśnie w tych dwóch dokumentach. Jeśli opinia publiczna w Europie i Turcyi mimo to nabrała przekonania, iż ministerstwo życzy sobie wojny, to odpowiedzialność za to cięży jedynie na opozycyi, która ciągle donosiła o istnieniu „wojennej partyi“ w łonie gabinetu. „Czy sądzicie, że gdybyśmy chcieli wyruszyć z Turkami na wojnę, jako ich sprzymierzeńcy, bylibyśmy pozwolili poprzednio ich pobić?“ Na pytanie, „co zamierza rząd uczynić?“ możemy odpowiedzieć: „Zupełnie to samo, coby opozycya uczyniła, gdyby obecnie stała u steru, to jest będziemy bronili traktatów z 1856 i 1871, które właśnie liberalni ministrowi zawarli z mocarstwami europejskiemi a pomiędzy niemi i z Rossyą.“ Powiedziano także, że polityka angielska prowadzi do odosobnienia. „Odosobnienie! Czy możecie wymienić choć jedno mocarstwo w Europie, któreby nie uznało wpływu depeszy lorda Salisbury'ego? Czy możecie mi wskazać choć jeden kraj, który, mimo że z tych lub innych powodów nie chwyciłby dla nas za broń, nie powiedziałby jednak, że słuszność jest zupełnie po naszej stronie?“ Rząd pragnie, aby się mocarstwa porozumiały w kwestyach spornych. „Ale jeśli reprezentanci mocarstw zbierają się na naradę i uchwalają coś, to, aby zabezpieczyć tę uchwałę, spisują ją. Ja zaś życzę sobie szczerze, aby do tego przyszło. Ale pytam się: jeśli jedno z mocarstw może każdej chwili złamać traktat, jakaż korzyść z tego, że zawrzemy jakiś traktat i zgodzimy się na niego?“ Mowca powtarza, że jeśli Rossya chce zmienić traktaty z 1856 i 1871 roku, musi się postarać o przyzwolenie innych mocarstw traktatowych. Anglia nie chce wojny, ale jest coś jeszcze gorszego aniżeli wojna, aniżeli straty w ludziach, a tem jest utrata honoru narodowego. Łamanie traktatów stałoby się fatalnem dla społeczeństwa. „Cożby się stało z traktatu, który broni Belgii? Wstyd powiedzieć, że przed kilku laty postawiono w Izbie gmin wniosek, aby Anglia odstąpiła od wszystkich traktatów, któreby ją mogły uwikłać w wojnę. Na to Anglia nigdy się nie zgodzi. Jeśliby więc miało przyjść do kongresu, to rząd oznajmi całej Europie i narodowi angielskiemu, co one same z resztą powinny wiedzieć, że traktat sanstefański należy traktować jako całość. Rozbierając tę lub ową klauzulę z osobna mogą się one wydawać niewinnemi ale jeżeli się je wszystkie zestawi, okaże się, że skutek ich byłby bardzo szkodliwy. „Twierdzimy więc, że jakakolwiek zmiana istniejących traktatów mogłaby być jedynie rezultatem swobodnej i otwartej konferencyi wszystkich mocarstw podpisanych na traktatach z roku 1856 i 1871 i że traktat sanstefański może być tylko jako całość rozważany a nie może być traktowany częściowo. Nadzwyczaj dziwną jest nagła sympatya polityków angielskich dla Rossyi i jej postępowania. Nikt nie przeczy, że stosunki na Wschodzie powinny być polepszone. Ale czy jesteście zupełnie pewni, że Rossya nie kontrolowana przez Anglię i Europę byłaby taką tolerantką, jak się tego spodziewacie? Czy Rossya dała kiedykolwiek dowody tolerancyi względem tych, którzy nie są ortodoksami rossyjskimi? Czy przekonała was o tem, że zaprowadzi swobodę handlu w portach zostających pod jej opieką? Otóż — wszystko, co mogę odpowiedzieć na pytanie, co zamierzamy czynić — skupia się w tem jednem, na co wszyscy Anglicy i wszyscy cudzoziemcy zgodzić się mogą: „Chcemy, abyście przestrzegali zawartych przez was traktatów, oto wszystko!“

(Głód w Rossyi.)

Podczas gdy żołnierze rossyjscy giną na południowych stokach Bałkanu w skutek najrozmaitszych chorób epidemicznych, pojawia się w północno-wschodniej części Rossyi nowa, straszna plaga . . . głód! W guberniach Kazańskiej, Wiackiej, Niżno-Nowogrodzkiej, Permskiej i Symbirskiej przybrała ta klęska w skutek nieurodzaju nadzwyczajne rozmiary pomiędzy ludnością wiejską. Petersburski dziennik *Herold* ogłasza o tej nowej klęsce następujące szczegóły: „Jeszcze w sierpniu r. z. — przewidując wielki nieurodzaj w gubernii Kazańskiej, zwołano nadzwyczajne zgromadzenie ziemstwa do Kazania. Z dat przedłożonych zgromadzeniu, a ogłoszonych w *Prawitielstwiennym Wiestniku* wypływało, że w obwodzie Kazańskim i Mamadyż'skim, tudzież w wschodniej części obwodu Laiszemskiego nie zdoła ludność wyżywić się ze zbiorów własnych i nie będzie miała ziarna na zasiewy ozime. W całej tej okolicy nie pokryły zbiory nawet zasiewów ozimych i jarych a niejednemu z gospodarzy nie pozostał nawet pud ziarna na wyżywienie siebie i całej rodziny. We wszystkich innych obwodach są olbrzymie obszary, na których nie urodziło się ani jedno ziarno. Ten straszny nieurodzaj jest tem groźniejszy, że i w sąsiednich guberniach panują takie same stosunki. Tak więc z jednej strony poszły ceny zboża w górę a z drugiej strony nie ma wieśniak żadnego ubocznego zarobku. Dla ulżenia nędzy i dla umożliwienia wieśniakom uprawy roli na wiosnę i pod zimę uchwaliło zgromadzenie ziemian w Kazaniu wyznaczyć znaczniejsze kwoty na zapomogi. Mimo tych zapomóg nie mogą włościanie uprawić swej roli. Na domiar nieszczęścia muszą włościanie w roku bieżącym zwrócić otrzymane zapomogi. Z tego powodu wyprzedali prawie wszyscy wieśniacy swe bydło robocze po najniższych cenach. W tem samem położeniu są wieśniacy w gubernii Wiackiej. Największa nędza panuje w obwodach Ursum, Malmys i Jarańsk. Rozdane zapomogi wystarczyły zaledwie na wyżywienie wieśniaków podczas zimy. Ponieważ wieśniacy nie są w stanie opłacać podatków, nie mogą ziemstwa pokryć swych wydatków komunalnych a tem samem nie mogą także przyjść w pomoc ludności umierającej z głodu. I tak n. p. ziemstwo obradujące w Ursum ze względu na brak pieniędzy w kasach, uchwaliło prosić wszystkich nauczycieli szkół ludowych, ażeby zadowolili się tylko połową płac pobieranych, drugą zaś połowę skredytowali ziemstwu; dalej wystosowano prożbę do ministra, ażeby ziemskie progimnazyum w Ursum wziął na fundusz państwowy i ażeby przynajmniej połowę wydatków na szkoły ludowe pokrył z funduszów państwowych. Uchwalono także pozamykać szpitale w Kiczmie i Lebjasie aż do „lepszych czasów.“ Wszystkim urzędnikom obwodowym, jak np. sędziom pokoju, sędziom śledczym i urzędnikom policyjnym pozmniejszano płace o połowę. Tak samo postąpiło sobie ziemstwo w Nolińsku. Zamknięto tam 9 szkół i dwa lazarety, a nauczyciele i urzędnicy pobierają tylko połowę płacy. Położenie włościan w tym okręgu jest okropne; wszelki zarobek uboczny ustał. Płaca robotnika zmniejszyła się o połowę, a cena zboża podskoczyła w dwójnasób. Za pud żyta trzeba zapłacić 50 do 60 kopiejek, a czasami nawet całego rubla. O nędzy, panującej w innych częściach kraju, podają dzienniki tylko krótkie wzmianki. I tak, n. p. donosi *Gołos* z Niżno-Nowogorodu, że w okręgu Gorbatowskim porzucili włościanie swe zagrody i poszli na żebry. Pud żyta kosztuje w tych okolicach 1 rubla i 15 kop., a dobry robotnik może w ciągu tygodnia zarobić sobie tylko 80 kopiejek. Z Permu dowiaduje się ten sam dziennik, że według oświadczenia deputowanych na zgromadzeniu ziemstwa, straszny nieurodzaj nawiedził obwody: Solikamsk, Kungur, Kamyszlow, Warchotur, a nawet Szadrin, który to obwód jest zazwyczaj najurodzajniejszy z całej gubernii. W niektórych okolicach utrzymują się włościanie z datków dobroczynnych. Prawie wszędzie wysprzedano bydło robocze za bezcen. Z gubernii Symbirskiej nadeszła wiadomość, że na niezbędne utrzymanie włościan musiano zaciągnąć znaczne pożyczki. Zaapelowano już do dobroczynności osób prywatnych; ale najhojniejsze nawet ofiary nie są w stanie zaradzić tak olbrzymiej klęsce. Zresztą nie należy zapominać, że w ostatnich czasach nadużyto już dobroczynności prywatnej, zbierano już bowiem składki na włościan dotkniętych głodem w gubernii Samarskiej, w Finlandyi, na chrześcijan ujarzmionych przez Turków, na stowarzyszenie „Krzyża czerwonego“ i t. p.“

(Anglicy pod Ismidem).

Fremdenblatt otrzymał od kogoś, co dłuższy czas bawił w Ismid, obecnej stacyi eskadry admirała Hornby, następujące zajmujące sprawozdanie: „Ilekroć Anglicy mają uzasadnione widoki, iż zostaną wciągnięci do większej i dłuższej wojny, wzmaga się u nich duch przedsiębiorczy do tego stopnia, iż zdawałoby się, że nie ma rzeczy pod słońcem, która zdołałaby się oprzeć energii jasnowłosych synów Albionu. Owóż i w obecnej chwili trwogi i oczekiwania pojawiają się najrozmaitsze projekty, z których dość spora liczba wywołała niczem nieuzasadnioną sensacyę. Autorów tych sensacyjnych projektów szukać należy w gronie inżynierów i oficerów eskadry admirała Hornby, stojącej w zatoce Ismidzkiej. Ci projektowicze nie chcą na wypadek wojny zadowolić się forsowaniem Bosforu, wczesnem wysadzeniem w powietrze wszystkich min podwodnych, tak, ażeby cała angielska flota wojenna mogła bezpiecznie wpłynąć na Czarne morze, lecz sięgają nierównie wyżej. Oto niedaleko Ismidu, w odległości mniej więcej 21.000 metrów czyli 3 mil niemieckich, jest małe jezioro, zwane Sabandża, obok którego od strony wschodniej, w odległości 7000 metrów, płynie bardzo wielka, ale dotychczas niespławna rzeka Sakaria, która wpływa do Czarnego morza po zachodniej stronie wybornego portu Eregli. Zatoka Ismidzka, jezioro Sabandża i rzeka Sakaria mają mieć tak doskonałe położenie topograficzne, że bez wielkich trudności można przekopać kanał z zatoki Ismidzkiej do jeziora Sabandża a z tamtąd do rzeki Sakaria i tym sposobem utorować sobie drugą wodną drogę do morza Czarnego. W łatwowiernej Europie wywołał ten genialny pomysł niemałą sensacyę a dzienniki angielskie były dumne z tego, iż tak olbrzymi projekt wylągł się w głowach angielskich inżynierów. Przedwczesna radość! Przedewszystkiem należy skonstatować, że idea połączenia morza Marmara z morzem Czarnem za pomocą jeziora Sabandża i rzeki Sakaru, nie jest bynajmniej nową, powtóre należy już z góry zaznaczyć, że taki pomysł jest czystą illuzyą, albowiem projekt ten jest albo wcale niewykonalny, albo też mógłby być wykonany dopiero po upływie bardzo

wielu lat i pochłonąłby olbrzymie sumy. Korzyść zaś i pożytek może przynieść tylko to, co może być wykonanem w krótkim czasie, bo przecież Anglia nie zamierza prowadzić wojny lat kilkadziesiąt. Przypatrzmy się tej sprawie nieco bliżej.

Z Ismidu na jezioro Sabandża i rzekę Sakaria ma Anglia w najkrótszym czasie (!) stworzyć nową drogę wodną do morza Czarnego a wyspiarze nazywają tę ideę „wyborną" albowiem wylęgła się w głowie Anglika! Projekt ten istniał już za czasów rzymskich. Pliniusz powiada, że przekopanie kanału w tem miejscu było ulubioną ideą Trajana. Był to pomysł godny wielkiego mocarza i był dziełem pożytecznem dla Nikomedyjczyków. (Jak wiadomo, leży Ismid na gruzach starożytnej Nikomedyi.) Już Mithridates miał rozpocząć budowę takiego kanału, albowiem Rzymianie znaleźli ślady roboty. Fakta te będą prawdopodobnie niespodzianką dla angielskich projektowiczów. Za czasów panowania tureckiego zajmował się przedewszystkiem znany ottomański architekt Sinan wykonaniem tego projektu, ale bezskutecznie. W połowie 18 stulecia przedłożono dalsze projekty w. wezyrowi Köprülü a możność wykonania tych projektów motywowano tem, iż teren jest równy, że nie ma prawie żadnej przeszkody w urządzeniu przekopu, albowiem od jeziora Sabandża do zatoki Ismidzkiej, w odległości 21.000 metrow, wynosi spad tylko 20 metrów. Późniejsze pomiary Czichaczewa (między r. 1840—1850) wykazały jednak, że jezioro Sabandża leży 400, a nie 60 stóp nad powierzchnią morza; wypływa z tego, że tureccy inżynierowie, jeżeli ich można tak nazwać, nie mieli wyobrażenia o niwelacyi, musieli oni robić pomiary „na oko;" jest to proceder, który na równinie nie doprowadza do żadnego rezultatu. Tak więc zaniechano i tym razem dalszej roboty i dopiero za rządów Mustafy III przystąpiono na nowo do dzieła. Niejakiemu baronowi Zotlowi, w r. 1785 kazano zająć się przedwstępnemi robotami. Od tego czasu poszła cała ta sprawa w zapomnienie. Dopiero w r. 1855 umieścił dziennik *Ausland* obszerny traktat oceniony o budowie tego kanału. Pochodził on z pod pióra Franciszka Hommaire de Helle, który robił dokładne pomiary całego terenu i doszedł do rezultatu, że między zatoką Ismidzką a jeziorem Sabandża leży wyżyna skalista, 120 stóp wysoka, tudzież olbrzymie moczary, tak, że budowa kanału w tem miejscu byłaby jeżeli nie całkiem niewykonalną, to przynajmniej rzeczą nadzwyczajnie trudną. Musianoby od strony zachodniej zbudować co najmniej 8 olbrzymich szluz, od strony wschodniej także kilka takich szluz a oprócz tego kilka olbrzymich rezerwoarów. Helle zarzucił tedy projekt zupełnie i zalecił budowę lepszej drogi komunikacyjnej, za co otrzymał od sułtana w podarunku złotą tabakierkę wysadzaną bryljantami. W dawnych czasach miała rzeka Sakaria całkiem inne łożysko, jak tego dowodem olbrzymi kamienny most łukowy, stojący dotychczas nad wyschniętem korytem. Nad nowem korytem Sakaru jest rozpięty nowy most drewniany. Zmianę biegu tej rzeki tłómaczy nam następująca legenda turecka: Jakiś pobożny derwisz chciał pewnego razu przeprawić się przez most. Strażnik cłowy czuwający nad mostem zażądał od niego bardzo wysokiej opłaty. Ubogi derwisz nie mając przy sobie pieniędzy, wezwał pomocy Allacha i oto w tej chwili zmieniła rzeka swój bieg tak, że pobożny derwisz mógł suchą nogą przeprawić się na brzeg przeciwległy. Dzisiejsza Sakaria ma pod nowym mostem drewnianym tylko trzy stopy głębokości. Jest to najlepsze miejsce; gdyby tedy Anglicy chcieli z tej rzeki zrobić kanał, po którym miałyby przechodzić statki wojenne, musieliby postarać się o więcej wody. Tak więc „genialna idea" angielskich inżynierów, jest istotnie tylko „ideą" a jak to wyżej wykazałem, nie jest nawet „ideą angielską", jak tego dowodzą dzienniki londyńskie z czystej dumy narodowej. Admirał Hornby zrobi bardzo dobrze, jeżeli pominie najzupełniej te pomysły swych inżynierów a skieruje całą swą uwagę na Bosfor, gdzie będzie miał dość do czynienia."

KRONIKA

— **JE. hr. Namiestnik** przed przybyciem z Krakowa do Lwowa bawił dzień jeden w Krzeszowicach. Matejko skorzystał z tego, ażeby jak donosi *Czas*, zacząć portret J. Ekscellencyi jako byłego marszałka krajowego. Mistrz naszkicował głowę a w domu wykona portret; hr. namiestnik wszelako parę jeszcze razy będzie musiał mu siedzieć.

— **Wybór uzupełniający** dwóch członków Rady powiatowej w Stryju z grupy gmin wiejskich rozpisano na dzień 4 czerwca bieżącego roku. Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

— **W akademii umiejętności** wydział matematyczno-przyrodniczy, na posiedzeniu administracyjnem dnia 2 maja wybrał na następne dwa lata dyrektorem prof. dr. Teichmana; zastępcą dyrektora, prof. dr. Piotrowskiego, sekretarzem na następne trzy lata prof. dra Kuczyńskiego.

Na posiedzeniu komisyi antropologicznej, w d. 27 z. m. przewodniczący dr. Majer zdał sprawę z czynności dokonanych od ostatniego jej posiedzenia, według którego: 1) p. Kolberg ma już na ukończeniu monografię etnograficzną Pokucia. 2) Drugi tom wiadomości antropologicznych znacznie posunięty w druku, obejmuje w dziale etnologii: p. Petrowa obszerną pracę: Lud ziemi Dobrzyńskiej, p. Moszyńskiej. Opis wesela ukraińskiego, po którym nastąpi ks. Siarkowskiego: Lud z okolic Kielc, i p. Bykowskiego: Opis niektórych obrzędów ludowych z okolic Pińska; w dziale archeologiczno-antropologicznym, już zamieszczone sprawozdaniem p. Kirkora z jednej z jego zeszłorocznych wycieczek na Podole, z drugiej nastąpi później, równie jak sprawozdanie dr. Kopernickiego o poszukiwaniach dokonanych w Horodnicy wspólnie z p. Przybysławskim; do udziału ściśle antropologicznego przygotował przewodniczący badania rocznego przyrostu ciała u Rusinów galicyjskich. 3) Zdano sprawę z dokonanej wysyłki na wystawę paryską przedmiotów antropologicznych, etnologicznych i archeologicznych, tudzież z otrzymanych darów muzealnych od pp. Karłowicza, Akorda, Przybysławskiego i opisów etnograficznych od X. Sleczkowskiego, Siarkowskiego, pp. Przybysławskiego, Radzimińskiego i dr. T. Żulińskiego. 4) Dr. Kopernicki podał wiadomość o budowie czaszek z kurhanu w okolicy Radzimina oraz o kościach i czaszkach z Horodnicy nad Dniestrem. 5) W końcu przy ponowionym według przepisów wyborze, pozostawiono na swych stanowiskach przewodniczącego dra J. Majera i sekretarza dra Kopernickiego.

— **Andrzej Towiański**, od wielu lat stale zamieszkały w Zurychu, poniósł w tych czasach bolesną stratę. Dnia 24 kwietnia umarła bowiem żona jego, Karolina z Maxów.

* **Zgubiono** spinkę szyldkretową z złotym monogramem *G. C.* najprawdopodobniej na trakcie żółkiewskim. Rzetelny znalazca zechce ją złożyć w administracyi *Gazety Lwowskiej*, za co otrzyma od właściciela stosowną nagrodę.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Baden-Baden znany z wojny w r. 1870 generał bawarski Hartman Juliusz, feldmarszałek i były gubernator Strassbourga, przeżywszy lat 62; we Włoszech autor libretów oper Verdiego, Temistokles Solera; w Rio de Janeiro znakomity geolog amerykański, autor geologii i geografii Brazylii, profesor F. Hartt.

— **Pułkownik Mansfield**, były konsul generalny angielski w Warszawie, a następnie w Bukareszcie, którego sprawozdania o gwałtownem nawracaniu unitów na schyzmę przez Rossyan przed rokiem przedłożone zostały parlamentowi angielskiemu, jak donosi korespondent *D. Ztg.* z Bukaresztu, odwołany został ztamtąd przez lorda Salisburyego i ma być mianowany ministrem rezydentem w Boliwii.

— **Kongres pocztowy**, który dnia 2 b. m. zebrał się w Paryżu, zagajony został w sali pałacu Bourbon przez francuskiego ministra skarbu, p. Say, przemową, w której mowca wskazał na wewnętrzny związek zadań kongresu z wielkiem dziełem międzynarodowem wystawy powszechnej. „Związek pocztowy — rzekł p. Say — jest obrazem owych stosunków międzynarodowych, które wystawa ma uczynić jeszcze ściślejszemi. Dążyć powinniśmy do tego, ażeby ze wszystkich państw cywilizowanych zrobić jeden obszar pocztowy, tak jak wystawa na sześć miesięcy przynajmniej jest dla tych państw jednym obszarem ekonomicznym. Związek pocztowy przedstawia jeden z najpiękniejszych postępów nowożytnych ludów, postęp istotnie zdumiewający, który jeszcze niedawno przecie przez wielu nazywany był utopią". Najstarszy wiekiem członek kongresu dr. Klein, reprezentant Szwajcaryi, podziękował ministrowi imieniem kolegów, poczem na wniosek jego prezydentem kongresu wybrany został p. Cochery, podsekretarz w francuskiem ministerstwie skarbu, a wiceprezydentem p. Besnier, francuski administrator poczt. Kongres podzielił się następnie na dwie komisye, które obradować będą nad specyalnemi sprawami z osobna.

— **Miasto Bardyów** na podgórzu karpackiem, mianowicie na południowym skłonie Beskidu położone, a słynne swemi zdrojowiskami, zgorzało w wielkanocne święta prawie ze szczętem. Bardyów jest jednem z najstarszych miast słowiańskich na Węgrzech, i posiadał wiele zabytków budowniczych z dawnych wieków. Katedra z początku XII stulecia ocalała wewnątrz, dzięki gorliwości swego proboszcza, ale spalił się na niej dach zupełnie i wieża runęła. W ogóle zgorzało blisko 200 domów, a między niemi niektóre sięgające wieków średnich.

— **Chrząszcze majowe** tej wiosny w wielu okolicach są plagą gospodarzy. Godny naśladowania przykład jednak dają nam gminy niemieckie, które od kilku lat dzięki prostemu a mądremu zarządzeniu uwolnione są od tej plagi. Oto używają one dzieci szkolnych do zbierania chrząszczy i zazwyczaj w ciągu dni kilku tym sposobem ogrody i pola gminy oczyszczone bywają od żarłocznego owadu. I tak n. p. w zeszłym tygodniu na polach gminy Mannheim dzieci w jednym dniu zebrały 3000 litrów chrząszczy.

— **Nowy rodzaj samobójstwa.** Pewien robotnik w browarze w Rumburgu, jak opowiada *G. T.* odebrał sobie niedawno życie w sposób okropny zarówno jak oryginalny. Był to pijak nałogowy i miał zwyczaj piwo, które w browarze dostawał codziennie, sprzedawać i mieniać na wódkę. Otóż kiedy mu zakazano czynić tak na przyszłość, poszedł do sali, w której stał kocioł wywarowy, usiadł na nim i z okrzykiem *Adieu* rzucił się we wrzący płyn. W tej samej chwili prawie go wyciągnięto, ale już było za późno. W przytomności komisyi następnie musiano wylać cały wywar, 120 wiader, z kotła do potoku.

— **Wielki pożar** nawiedził w nocy na 3 b. m. Berlin. Ogień wybuchł w ogromnym gmachu akcyjnej piekarni parowej, którą ogarnął tak prędko że z mieszkańców trzej nie mogli się już dostać na ulicę i utracili życie w płomieniach. Wicher zanosił palący się pyłek mączny w najdaleglejsze części miasta, i całemu prawie Berlinowi zagrażało niebezpieczeństwo, jednakże powiodło się połączonym usiłowaniom straży ogniowej i samych mieszkańców stłumić prędko wzniecone w różnych miejscach pożary tak, że uratowano nawet należące do piekarni wielkie magazyny zbożowe, oraz sąsiednią fabrykę oleju, które się już paliły. Sama piekarnia, oraz jeden ze spichrzów zgorzały aż do fundamentów. Ze straży ogniowej stracili życie przy ratunku trzej pompierzy.

— **W rocznikach kryminalistyki** jedyny może wypadek zdarzył się w tych dniach w Berlinie. Donosiliśmy już, że komisant handlowy, Polak z Poznańskiego, Przybylski, zamordowany tam został przez towarzysza noclegu w jednej z gospód. Otóż niesłychaną istotnie była pobudka tej zbrodni, morderca bowiem niejaki Heise, poderżnął śpiącemu Przybylskiemu gardło w tym jedynie celu, aby, licząc na wstręt cesarza do podpisywania wyroków śmierci, znaleźć na całe życie przytułek i utrzymanie w więzieniu. Heise, zamordowawszy swego towarzysza, włóczył się przez kilka godzin po ulicach Berlina, poczem sam się oddał w ręce władzy, której podał powyższy motyw popełnionej zbrodni, dodając, że przez dwa dni nosił się już z myślą zamordowania kogobądź, byleby na całe życie znaleźć przytułek w więzieniu. Śledztwo nie wykryło żadnego śladu zamiaru rabunku ze strony Heisego i potwierdziło tylko jego zeznania. Heise popełnił morderstwo z jak największym rozmysłem i przyznał się, że do odebrania sobie samemu życia nie miał odwagi.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wiedeń, 6 maja. (*Tel. Gaz. Lw.*) Na dzisiejszy targ bydła rogatego spędzono 3521 sztuk, a mianowicie 945 galicyjskich, 2227 węgierskich i 349 niemieckich wołów Mimo znacznego spędu ruch był ożywiony z powodu obecności zagranicznych rzeźników. Płacono od 100 kilo za galicyjskie woły 51.50—55.50 zł., za węgierskie 51—57 zł., za niemieckie 54—58 zł., za krowy 51—54 zł., za byki 50—53 zł. Sprzedano cały zapas.

OSTATNIA POCZTA

Wczorajszy dzień ponownego po feryach zebrania się parlamentu brytyjskiego miał być oraz peremptorycznym terminem decyzyi w kwestyi przesilenia wschodniego. Nie ma wszakże, przynajmniej jak do chwili, w której to piszemy, najmniejszych wskazówek, aby sytuacya ze świtem dnia dzisiejszego wstąpiła w jaki nowy peryod, aby stan niepewności i oczekiwania dobiegł swego kresu, słowem, aby świat na ciągle powtarzające się pytanie: pokój czy wojna? znalazł wreszcie jasną i stanowczą odpowiedź. „Widoki pokojowe utrzymują się"— tak brzmią na wszystkie tony *leadery* dzisiejszych dzienników, ale potrzeba tylko rzucić okiem na dalsze kolumny, aby się przekonać, że jest to piosnka pokojowa z refrenem wojennym. Są tacy, którzy łudzą się jeszcze, że wpływ obradującego znowu parlamentu angielskiego działać będzie uśmierzająco na wojenne zachcianki Beaconsfielda — ale dowodzi to tylko, że optymizm jest chorobą nieuleczalną. Czyli parlament angielski zdołał dotychczas powstrzymać choć w czemkolwiek akcyę gabinetu l. Beaconsfielda, czyli chciał ją kiedykolwiek powstrzymać? Wszakże widzieliśmy niedawno, że parlament ten pomimo dość licznego stronnictwa pokojowego, zawotował jednogłośnie adres, pochwalający zwołanie rezerw, krok, który powszechnie i słusznie uznano za symptom wojenny.

Jeżeli więc partya Gladstona urządzaniem hałaśliwych demonstracyj pokojowych w przededniu zebrania się parlamentu, wciągnięciem stowarzyszeń robotniczych w sferę swych agitacyj, paradoksalnemi mowami *à la* John Bright, wygłaszanemi z namaszczeniem, usiłuje wpłynąć na opinię parlamentu, uważać to należy za ostatnią rozpaczliwą próbę, pozbawioną z góry wszelkich widoków powodzenia. W Anglii wiedzą dobrze, co sądzić o tych na oko imponujących *meetingach*, a samo stronnictwo liberalne wie o tem lepiej niż ktokolwiek.

Tajemnicze pojawienie się hamburgskiego parowca „Cimbria" z załogą okrytą również mgłą tajemnicy, przypomina poniekąd legendę o „latającym Holendrze". *Standard* ma wielką ochotę „pogadać z tym duchem" i wzywa ministrów Jej Król. Mości, aby interesującego tego statku nie przepuścili bez odpowiedniej salutacyi. „Cimbria" w swej podróży unikała starannie cieśniny La Manche, opłynęła dokoła Szkocyę i zarzuciła kotwicę w Southwest-Harbour, gdzie handel jest wprawdzie nieznaczny ale *villegiatura* na lato bardzo przyjemna. Godną uwagi jest okoliczność, że załoga nie wysiadła od razu na ląd w Nowym Yorku i że wyprawioną została koleją do San Francisco. Wybór odległego i mało znanego portu wygląda jakby zamiar zagrożenia Kanadzie; port ten leży w pobliżu Nowej Szkocyi i Nowego Brunświku, a statek korsarski, stojący tam na kotwicy, ma wyborne stanowisko, pozwalające mu w razie wojny szkodzić handlowi brytyj-

skiemu z Kanadę i Nowym Yorkiem. Anglia winna jest lojalnym Kanadyjczykom obronę przeciw możliwym szkodom. Chociaż Anglia w czasie pokojowym nie może żądać wydalenia „Cimbrii“ z wód amerykańskich, ma jednak prawo domagać się wyjaśnienia od rządu rossyjskiego. Wyprawa „Cimbrii“ ma co najmniej pozór nieprzyjacielskiej demonstracyi. Należałoby rozważyć, czyli nie byłoby rzeczą odpowiednią, wysłać tam na straż jeden lub dwa statki. Że agenci rossyjscy w Nowym Yorku i innych portach amerykańskich poszukują szybkich parowców w celach korsarskich, nie jest wprawdzie dotychczas potwierdzonem, ale jest prawdopodobnem. *Standard* doradza bądź co bądź przezorność, albowiem flota angielska nie jest wszędzie tak silną, jak na oceanie Atlantyckim. Według telegramu *Timesa* z Filadelfii mają jeszcze dwa inne parowce niemieckie z rossyjską załogą przybyć do Stanów Zjednoczonych. Co do „Cimbrii“ ta według informacyj *A. A. Ztg.* nie należy bynajmniej do najszybszych statków marynarki handlowej niemieckiej — była wprawdzie dawniej takim, ale wskutek jakiegoś wypadku na morzu, postradała 20% swej dawnej chyżości.

Z Petersburga donoszą 4 maja. Jest rzeczą pewną, że procesy o zamachy polityczne oraz o zamachy na osoby podczas ich urzędowania, usunięte będą z pod sądów przysięgłych. Mają się w tym względzie odbywać narady. Procesy polityczne nie będą się odbywać w samej tylko stolicy. Stan zdrowia generała Trepowa wymaga jego usunięcia się, a zastąpić go ma młody, zdolny i energiczny generał.

W Petersburgu miała miejsce nowa demonstracya nihilistyczna. W czasie nocnego nabożeństwa z wielkiej soboty na niedzielę wielkanocną w soborze św. Izaaka, w chwili gdy archirej Hermogenes udzielał błogosławieństwa ludowi z podwyższenia przed carskiemi drzwiami, ktoś z obecnych w cerkwi cisnął na archireja kamień pięciofuntowy, który go ugodził w mitrę, zrzucił ją z głowy i upadł z nią na ziemię bez żadnej zresztą dla archireja szkody, oprócz nabawienia przestrachu, z którego bliskim był omdlenia. Zarządzone natychmiast poszukiwania wykryły, że kamień został ciśnięty przez człowieka, który nazwał siebie Maksymowem, mieszczaninem gubernii czernigowskiej i wyznał, że miał zamiar ugodzić nie archireja, lecz jednego z dygnitarzy cywilnych, kogo mianowicie wyznać nie chciał. Oczywiście, że go aresztowano, jak również dwóch jeszcze ludzi podejrzanych, przy których znaleziono kamienie. A nastąpiłoby bez wątpienia więcej jeszcze aresztowań, gdyby nie ostrożność „kamieniarzy,“ którzy swe kamienie rzucili na podłogę, a znaleziono ich kilkanaście. W sprawie tej zarządzone zostało śledztwo.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 6 maja. (*Tel. pryw.*) Kompromis zawarty między obu rządami co do punktów spornych rokowań ugodowych z Węgrami zakomunikowany będzie jutro Radzie państwa.

Hr. Szuwałow, zdaje się, został wyznaczony jako następca ks. Gorczakowa. Cel jednakże podróży Szuwałowa do Petersburga nie stoi w związku z tą zmianą. Hr. Szuwałow zażądał sam od rządu pozwolenia na przyjazd do Petersburga, powodując się nadzieją, że niektóre sporne kwestye między Anglią a Rossyą dadzą się wyrównać w skutek ustnych wyjaśnień. Car zgodził się na to i powołał Szuwałowa do Petersburga.

Wiedeń, 6 maja. (*Tel. pryw.*) Rząd w najbliższym czasie uda się do parlamentów z żądaniem pokrycia kredytu 60-milionowego, uchwalonego przez delegacye. Mają być zarządzone środki ostrożności w Siedmiogrodzie, na granicach Serbii, Czarnogóry i Bocche di Cattaro. Wojska, rozlokowane już obecnie w Siedmiogrodzie, mają być znacznie wzmocnione. Wąwozy górskie i twierdza Karlsburg mają być armowane do oporu. Środki te dopiero wtedy będą przedsięwzięte, gdy kredyt zostanie pokryty przez oba parlamenty, i nie mogą być tłómaczone w duchu nieprzyjaznym Rossyi. Natomiast fałszywą jest wieść, jakoby między Rossyą a Austryą przyszło do zupełnego porozumienia. Nie zawarto żadnego kompromisu. Środki wojskowe będą miały charakter czysto odporny, a celem ich będzie strzeżenie własnych interesów monarchii.

Wiedeń. 6 maja. Dziś wieczór zgromadzili się posłowie klubu lewicy lewego centrum, nowego klubu postępowego i ruscy posłowie celem wysłuchania oświadczeń rządu w sprawie ugody z Węgrami. W klubie lewicy oświadczył minister skarbu br. Pretis, że w porozumieniu z węgierskim rządem wniesie jutro w parlamencie przedłożenie tej treści, iż udział obu rządów w dochodach banku na czas trwania przywileju bankowego użyty zostanie na odpisanie 80 milionowego długu a po upływie tego przywileju 30 procent reszty długu spłacą Węgry krajom w Radzie państwa reprezentowanym w 50 równych bezprocentowych ratach rocznych. Inne sporne kwestye zostały usunięte wskutek porozumienia się obu rządów. Minister skarbu wyjaśniał potem w sposób w ogóle zgodny z znanemi doniesieniami prasy jak zostały wyrównane kwestye sporne co do sprawy bankowej, ceł finansowych, ceł przemysłowych, układu z Lloydem zawartego, co do podatku od wódki i sprawy restytucyi podatkowej. Co do ostatniej kwestyi oba rządy trwają przy projektach deputacyi dla oznaczenia kwot wybranej. Dotychczasowy rozdział kwoty na wspólne wydatki (70 i 30) ma być zatrzymany. Minister skarbu dodał: Rząd uważa swoją działalność co do układów ugodowych z Węgrami za skończoną. Spodziewać się należy że całość tych układów uzyska aprobatę Rady państwa. Układy ugodowe muszą być traktowane w związku. Uchylenie jednej tylko części pociąga za sobą rozbicie całej ugody.

W klubie lewego centrum złożył minister-prezydent Auersperg a w nowym klubie postępowym minister handlu Chlumecky takie same oświadczenia.

Wiedeń. 6 maja. Według dobrych informacyi zamierza rząd w najbliższych dniach przedłożyć parlamentom w Wiedniu i w Budapeszcie sprawę pokrycia kredytu 60 milionów uchwalonego przez wspólne delegacye. Krok ten jest motywowany potrzebą zarządzeń defenzywnych w Siedmiogrodzie i Dalmacyi (Bocche di Cattaro).

Wiedeń, 6 maja. *Pol. Cor.* donosi, że hr. Szuwałów nie przybył do Petersburga, aby zastąpić ks. Gorczakowa, lecz na własne żądanie, aby ustnie zdać sprawę z rokowań angielsko-rossyjskich.

Polit. Corr. donosi z Bukaresztu o ustawicznych transportach świeżych wojsk rossyjskich rezerwowych z Gałaczu do Giurgewa, gdzie dyslokowanych będzie 10.000 żołnierzy.

Z Cattaro donoszą temuż pismu, że na granicy Czarnogórzec jakiś strzelił do straży austryackiej i ranił żołnierza.

Z Konstantynopola donoszą do *Polit. Corr.*, że w Porcie okazuje się pomyślna gotowość w kwestyi ewakuacyi twierdz. Najpierw mają Turcy opuścić Szumlę. Gen. Totleben wydał rozkazy celem energicznego i szybkiego stłumienia powstania Turków i Pomaków w Bułgaryi. Admirał Hornby miał w piątek konferencyę z Layardem w Terapia i powrócił nazajutrz do Ismid, dokąd przybywają teraz angielskie okręty transportowe z materyałem wojennym i torpedami.

Berlin, 6 maja. Adjutant cesarza generał Lehndorf udał się w niedzielę wieczorem do kanclerza w Friedrichsruhe.

Berlin, 6 maja. Okręty wojenne, należące do tegorocznych ćwiczeń eskadrowych, weszły dziś w stan służby czynnej. Eskadra zbierze się dopiero z końcem miesiąca, prawdopodobnie w Wilhelmshafen.

Reichsanzeiger donosi: Cesarz powierzył zastępstwo ks. Bismarcka w zakresie spraw zewnętrznych ministrowi Bülow, w zakresie spraw admiralicyi ministrowi Stosch, w zakresie poczt i telegrafów naczelnemu dyrektorowi Stephan.

Nordd. Allg. Zeitung dowiaduje się, że wiadomość, jakoby hr. Adlerberg objąć miał ster spraw zagranicznych po księciu Gorczakowie, jest bezpodstawną.

Petersburg, 6 maja. *Agence Russe* donosi: Petersburgski korespondent *Timesa*, rozbierając rossyjskie koncessye, popadł w przesadę, mianowicie przedstawił rzecz w sposób nadto stanowczy. Cesarski gabinet objawił swoje pokojowe dyspozycye w przypuszczeniu, że cel wojny zostanie osiągnięty.

Szuwałow przybędzie tu prawdopodobnie w niedzielę.

Londyn, 6 maja. *Office Reuter* donosi: Podróży Szuwałowa do Petersburga przypisują wielkie znaczenie. Szuwałow nie zabawi w Petersburgu dłużej nad 14 dni.

Wiedeń, 7 maja. (*Tel. pryw.*) Na podstawie kompromisu rządu austryackiego z węgierskim, mocą którego Węgrzy akceptują udział swój w długu 80-milionowym, wnosi dziś rząd w Izbie deputowanych nowy projekt, według którego obie części monarchii na umorzenie tego długu odstępują swój udział w dochodach banku na czas trwania przywileju. Po wygaśnięciu zaś przywileju Węgrzy spłacić mają 30 procent reszty przypadającej na nich sumy w 50 ratach rocznych nieoprocentowanych.

Przedłożenie w sprawie pokrycia 60-milionowego kredytu nie będzie dziś wniesione.

Wiedeń. 7 maja. (*Tel. pryw.*) Ewentualne wojskowe środki, któreby zostały zarządzone przez rząd monarchii, nie będą miały, jak zapewnia *Presse*, żadnej cechy zaczepnej, ani też nie mogą być poczytywane za krok nieprzyjazny wobec kteregoś z mocarstw. Chodzi tu tylko o środki obronne i o ubezpieczenie zagrożonych interesów monarchii. Okupacya Bośnii nie znajduje się wcale na porządku dziennym a rokowania między Austryą a Turcyą o tyle tylko mają za temat Bośnię, o ile chodzi w nich o powrót wygnańców. Rokowania te nie osiągnęły dotąd ostatecznego rezultatu.

Temuż dziennikowi donoszą z Berlina, że wielką sensacyę sprawiły tam słowa, wypowiedziane wrzekomo przez cesarza Wilhelma podczas ostatniej rewii wojskowej: „Nie mogę opuścić mego siostrzeńca cesarza Aleksandra!“ (*Ich kann meinen Neffen, den Kaiser Alexander nicht im Stiche lassen!*“)

Podróż hr. Szuwałowa do Petersburga uważaną tu jest za symptom korzystny dla pokoju.

Według wiadomości z Konstantynopola Turcy opuścili Szumlę, ale pozostali nadal w Warnie i Batum.

Neue freie Presse donosi, że ks. Dymitr Stourdza wyjechał w missyi do Pesztu. Ma on skłonić rząd węgierski do jak najrychlejszego otwarcia ruchu na linii kolejowej z Orsowy do Verzorowy i wybadać angielskich mężów stanu, pod jakiemi warunkami mógł by przyjść do skutku alians austryacko-rumuński.

Dwunasty korpus rossyjski wkroczył do Rumunii i obsadził wzgórza nad Bukaresztem. Korpus 11 maszeruje ku Piteszti i nad Alutę. Rząd rumuński zaprotestował w okólniku do swych agentów zagranicznych przeciw tej nowej okupacyi.

Londyn, 6 maja. W Izbie niższej zapowiada Fawcett, że zaniesie protest przeciw użyciu wojsk indyjskich w Europie bez pozwolenia parlamentu, jeżeli protestu takiego nie zaniesie inny jaki bardziej wpływowy członek Izby.

Times, pisząc o podróży hr. Szuwałowa do Petersburga, mówi, że jeśli mu się powiedzie wytłuszczyć gabinetowi rossyjskiemu prawdziwe zapatrywania rządu angielskiego i przekonać go, że Anglia od swej decyzyi nie odstąpi — to niezawodnie wywrze tym sposobem wpływ na korzyść pokoju. Nikomu się nie śni o przywróceniu rządów tureckich w Bułgaryi, choćby nawet pod gwarancyami, proponowanemi na konferencyi stambulskiej. Rossya może z słusznością żądać, aby rezultaty wojny w wielu ważnych punktach nie zostały udaremnione — ale nie powinnoby być dla niej trudną rzeczą, przyjąć takie układy, któreby nie wykluczały należytego wpływu Anglii na Turcyę. Żądanie nasze, aby cały traktat san-stefański przedłożony został kongresowi, nie wypływa z chęci tryumfowania nad Rossyą w sprawach i w celach, które proklamowała na początku wojny.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 6 maja 1878, godzina 2. min. 18. Losy kredytowe 159·50, Węg. akcye kredyt 178·25, Akcye anglo-austr. 84·25, Akcye banku Union 53·75, Akcye kolei Karola Ludwika 239·75, Akcye kolei północnej 201·50, Akcye kolei południowej 70·—, Akcye kolei Alföld 109.50, Akcye kolei Elżbiety 163·75, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 117·50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 107·50, Akcye kolei Rudolfa 109·75, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 63·80, Galic. oblig. indemn. 85·25, Losy z r. 1864 137·50, Akcye kolei siedmiogrodzkiej —·—, Akcye banku obrotowego 92·75, Losy tureckie 14·75, Akcye kolei węg.-galic. 85·—, Akcye kolei państwowej 249·—. Akcye banku związkowego 69·—, Rubel papierowy 1·17¾, Węgierskie losy 73·50, Mark niem. 60·45—, Węgierska renta —.— Usposobienie silne.

Wiedeń, dnia 6go maja godzina 5, minut 46. Akcye kredytowe 205·—, Anglo-austr. —·—, Akcye banku Union —·—, Kolej Kar. Ludw. 240·—, Południowa 70·—, Renta pap. 60·95, Galic. bank. hyp. 88·20, Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włośc. 91·—, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9.81½, Rubel papierowy —·—. Usposobienie —.

Wiedeń, dnia 7go maja, godzina 10 minut 45. Akcye kredytowe 206·20 Anglo-Austr. 85·25, Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 240·75, południowa —·—, Rubel papierowy 1·18¾, Gal. listy zastawn. —·—, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Gal bank rustykalny —.—, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9·80—. Usposobienie bardzo silne.

Odpowiedzialny redaktor Władysław Łoziński

Przyjechali do Lwowa

dnia 6 i 7 maja 1878.

Hotel Europejski.

Pp. L. Karabetz de Romansthal z Jass. J. Czajkowski z Sarnik. A. Kownacki z Czernicy. W. Marynowski z Przemyśla. A. Zalewski z Rossyi. M. Meyer z Hamburga. M. Chevers z Pragi. F. Haas z Wiedma. J. Augustynowicz z Petersburga.

A. Gasparski z Monasterzysk. J. Roguski z Strusowa, G. Schlezinger z Gdańska.

Hotel Angielski.

Pp. H. Kruszewski z Chorobrowa, B. Skibniewski z Balic. W. Straszewski z Głobien. K. Torosiewicz z Hołowczyniec. H. Treter z Laszek. B. Wierzchlejski z Wierzbowa. E. Famille z Wiednia.

J. Miączyński z Palikrowy. F. Suchodolski z Tomaszowic.

Hotel George'a.

Pp. S. hr. Badeni z Radziechowa. S. hr, Stadnicki z Krysowic. Dr. N. Binder z Rzeszowa. K. Aritonowicz z Bukowiny. E. Hohendorf z Byszowa. W. Postruski z Wojniłowa. A. Stopczyński z Romanówki. S. Tworkowski z Trościańca. P. Zemezuznikow z Rossyi. H. Kieszkowski z Krakowa. A. Hecht z Pesztu.

T. hr, Grocholski z Rossyi. F, Jędrzejowicz z Rzeszowa. Słojowski z Rossyi. W. Westpahl z Hamburga.

Hotel Warszawski.

Pp. C. Piotrowski z Klekotowa. M. Rieger z Rudy. J. Smalawski z Uherec. D. Kusse z Tarnowa.

E. Wasilkowski z Hruszowa. C. hr. Zawadzki z Popola.

Hotel Langa.

Pp. K. Haberl z Krakowa. O. Orłowski z Tarnopola. K. Żarski z Kulawy. J. Steinbach z Wiednia. M. Nedved z Czerniowiec.

Pp. E. Sochaczewski z Szemnicy. J. Tobek z Wiednia. J. Werner z Wiednia. T Weis z Wiednia. J. Madejski z Dobrowlan, K. Seelig z Cassel.

Hotel Krakowski.

P, M. Mochnacki z Hermanowa.

Hotel Kuhna.

Pp. J. Marcinkiewicz z Sambora. R. Scheybal z Chorostkowa.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. M. br. Błażowski do Dobrowody. A, Schwarz do Żółkwi. Z. Swiejko wski do Tarnopola. M. Wurzel do Stanisławowa. F. Piszek do Buska. W. Fedorowicz do Okna. J. Pruszyński na Wołyń.

K. hr. Wodzicki do Olejowa. L. Romansthal do Wiednia. Dr. N. Binder do Rzeszowa. K. Dembiński do Rzeszowa. P. Kaczyński do Brodów. Dr. K. Żywicki do Tarnopola. K. Aritonowicz na Bukowinę. E. Hohendorf do Byszowa. L. Scheller do Krakowa. P. Zemezuznikow do Brodów.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 7 maja 1878 o godz. 7 rano.

Barometr 731.03 mm. Psychrometr suchy 9.0°C. Psychrometr wilgotny 7.2°C. Prężność pary 6.5 mm. Wilgoć 76%. Zachmurzenie 0. Wiatr SE.1 Ozon -. Opad w mm z ostatnich 24 godzin. — Temperatura powietrza+7.2°R

Barometr opada.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 6 maja 1878.

	płacą		żądają	
	waluta austr.			
1. Akcye za sztukę.	złr.	ct.	złr.	ct.
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	238	50	240	50
Kol. lwow.czer.-jas. „ 200 zł. m.k.	116	—	118	—
Banku hip. galic, 200 zł. w. a.	246	—	249	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	216	—	220	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a, .	84	—	85	—
„ „ „ 4% „ .	79	25	80	25
„ „ „ 5% okresowe	84	—	85	—
Banku hip. galic. 6% w. a.	88	60	89	60
Listy dłużne . Z. kr. wł. 6% w. a.	91	50	92	75
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kr d. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6%, w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Oblig. za 100 zł.				
Indemniz. gali . 5% m. k. . .	84	75	85	75
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89	50	91	—
5. Losy Miasta Krakowa .	14	—	15	50
„ „ Stanisławows	20	—	22	—
6. Monety.				
Dukat holenderski . .	5	65	5	75
Dukat cesarski	5	70	5	80
Napoleondor	9	79	9	88
Półimperyał	9	92	10	8
Rubel rossyjski srebrny . . .	1	77	1	87
„ „ papierowy . .	1	15½	1	18—
100 marek niemieckich .	60	—	61	—
Srebro	105	50	107	—
Kupony w srebrze . . .	105	—	106	50

(bez kupona / bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 3 maja 1878.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot maj-listopad	60.40	60.55
luty-sierpień . . .	60.50	60.65
Jednolity dług Państwa w srebrze styczeń-lipiec . . .	64.—	64.20
kwiecień-październik . .	64.—	64.20
Losy z roku 1839 całe . .	32?.—	330 —
„ „ 1839 piąta część 0% .	325.—	328 —
„ „ 1854 po 250 złr.. .	106.—	10?50
„ „ 1860 po 500 złr. 5% .	111.40	111 80
„ „ 1860 po 100 złr. 5% .	119.?0	12?.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	136.—	136.50
„ „ 1864 „ po 50 złr.	135.—	135.50
Renty Como po 42 lir. aus. . . .	24 —	25.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	141.50	142.—
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	98.—	98 50
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	71.—	71.20
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr		
Czech :	103.50	—.—
Bukowiny	81.75	82 25
Galicyi . . .	85.—	85.50
Niższej Austryi	104.25	104.75
Siedmiogrodu	76.—	76 60
Węgier	79.—	79.75
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	81.80	82.10
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	202 25	202.50
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł. .	72?.—	730.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł. . .	791.—	793.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m.	369.—	371.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	162 50	163 50
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	2007	2010 —
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	238 —	238.50
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr,	115.50	116.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	247.—	247 50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. .	69.—	69 50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr .	83.—	84 —
5. Listy zast. losowan		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	109.—	110.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	90.—	92.—
„ „ „ „ „ w 20 „ 7%	96.—	97.—
„ „ „ „ „ w 36 „ 6%	97.25	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	78.75	—.—
„ „ „ po 5% . . .	84.—	84.50
„ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne . . .	84.—	84.50
Gal. banku hipot. po 6% . . .	88.35	88.75
Gal. zakł. kred. włość. po 6% . .	91 50	91.75
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6% .	—.—	—.
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5% . .	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½% . .	94.50	95.—
„ „ „ po 5% . . .	—.—	—.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	67.50	67 75
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnow (w cz.) a 300 zł. 5% w srebr. .	—.—	—.—
Kol. płł. po 100 zł. m. k.	104.—	105.—
„ „ „ 100 zł. w. a. . . .	98.—	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5% .	103 25	103.75
„ „ „ „ II. emisyi .	101.50	102.—
„ „ „ „ III. „	99 —	100.—
„ „ „ „ IV. „ . .	95.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze z r. 1866	79.25	79.75
z r. 1867	77.15	77 50
z r. 1868	69.50	70.
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. à 200 zł 5% w srebrze	63.75	64.25
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	159.25	159.75
Clarego po 40 zł. m. k. . .	29.50	30.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	95 —	95.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa	14.75	15.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	29.25	29.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	27.75	28.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	14·50	15.—
Salma po 40 zł. m. k.	38.50	39.—
St. Genois po 40 zł. m. k. . . .	27.75	28 25
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. wa.	20.50	21.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k. .	120.—	121.—
„ „ „ 50 zł m. k. . . .	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł. m. m.	22.75	23.25
Windischgratza po 20 zł m. k. . .	25.75	26.25
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł w. p n .	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. p .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p, . .	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n. .	—	—
Londyn za 10 ft. szt.	123 10	123 40
Paryż za 100 fr.	49 10	49 15
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5 80.50	5 81 50
„ pełnej wagi .	5.80 50	5 81 50
Korona . . .	— —	— —
20-frankówka . . .	9.85 50	9 86 50
Rossyjski imperyał	10 11 —	10.13 —
Talar związkowy . . .	—.—	—.—
Srebro	106 60	107 75

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

z dnia 6 maja 1878.

	zł,	ct
Jednolity dług państwa w banknotach .	60	35
„ „ „ w srebrze . . .	64	55
Renta w złocie	71	70
Losy pożyczki z roku 1860	111	75
Akcye banku wiedeńskiego .	789	—
„ „ kredytowego	204	50
Londyn	122	60
Srebro	106	—
Napoleondor . . .	9	81—
Dukat cesarski men . .	5	77—
100 marek niemieckich .	60	45

Dziennik Urzędowy.

(2610 1—3) **Edykt.**

L. 8765. W dniach 7 maja, 3 czerwca i 24 czerwca 1878 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie licytacya realności spadkobierców ś. p. Stefana Lotoszyńskiego własnej, pod nr. k. 101 w Połonicznej położonej nieintabulowanej celem zaspokojenia sumy 71 zł. 62½ ct. z pn. na rzecz Süsskinda Rothe.

Cena wywołania 210 zł. w. a., wadyum 10 proc.

Reszta warunków w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Busk dnia 31 grudnia 1877.

(2611) **Ogłoszenie.**

L. 2819 C. k. Sąd powiatowy w Janowie zawiadamia interesowanych, że ułożenia w formie wykazów hipotecznych arkusze posiadania i wszystkie akty służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Dombrowica złożone zostały w sądzie do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania mogą być wnoszone pisemnie do 10 maja 1878 którego dnia też ustne zarzuty przyjmowane, i w razie zgłoszenia zarzutów uzasadnionych dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Janów dnia 3 maja 1878.

(2612 1—3 **Edikt.**

Zł. 3694. Zur Hereinbringung der Forderung des Mortko Senensib pto 300 fl. ö. W. s. N. G. wird am 28 Mai, 28 Juni und 29 Juli 1878 jedesmal um 10 Uhr V. M. die keinen Tabularkörper bildende Realität der Eheleute Meier und Sura Wächter sub. CN. 221/359 in Kolomea und zwar bei den ersten zwei Terminen nur um den Schätzungswerth oder über denselben, beim dritten Termine auch unter dem Schätzungswerthe um was für einen Preis immer beim k. k. Kreisgerichte in Kolomea exekutiv versteigert werden.

Als Ausrnfspreis wird der Schätzungswerth dieser Realität mit 1089 fl. von dem 10 prc. im baaren als Vadium zu Händen der Lizitationskomission vor Beginn der Feilbiethung zu erlegen sind festgesetzt.

Der Kaufpreis ist von dem Ersteher binnen 30 Tagen nach Rechtskraft des den Feilbiethungsakt genehmigenden Bescheides ganz zu Gericht zu erlegen.

Die übrigen Lizitationsbedingungen so wie der Schätzungsakt können in der Registratur eingesehen werden.

Vom k. k. Kreisgerichte.

Kolomea am 25 April 1878.

(2582 1—3) **Obwieszczenie.** L. 632.

C. k. sąd powiatowy w Ulanowie ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności Józefa Tauba, przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności pod nr. 103 w Ulanowie, do masy spadkowej Bartłomieja Janika należącej, w dniu 3 czerwca, 8 lipca i 12 sierpnia 1878 zawsze o godzinie 10tej przed południem.

Cenę wywołalną stanowi kwota 75 zł. w. a., poniżej której realność ta na powyższych pierwszych dwóch terminach sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 7 zł. 50 ct.

Resztę warunków licytacyi i protokół zastawowego opisania i oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanawiamy p. Stanisława Przysuchę.

Ulanów 16 lutego 1878.

(2577 1—2) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 1045. C. k. Rada szkolna okręgowa ogłasza konkurs na następujące posady nauczycielskie:

1) Przy szkołach dwuklasowych etatowych w Bińczycach, Krzeszowicach i Zabierzowie na posady drugich nauczycieli z płacą po 300 zł. rocznie.
2) Przy szkole jednoklasowej w Alwerni z płacą roczną 299 zł. 32 ct. a. w. użytkiem z 1 morga gruntu i wolnem mieszkaniem.
3) Przy szkole jednoklasowej etatowej w Kobylanach z płacą roczną 300 zł. i wolnem mieszkaniem.
4) Przy szkole jednoklasowej etatowej w Luszowicach z płacą roczną 292 zł. 89 ct., użytkiem z przeszło 2 morgów gruntu i wolnem mieszkaniem.
5) Przy szkole jednoklasowej etatowej w Rudnie, z płacą roczną 297 zł. 40 ct. w.a., użytkiem z gruntu i wolnem mieszkaniem.
6) Przy szkole filialnej w Rozkochowie z płacą roczną 246 zł. w. a., użytkiem z 2 morgów gruntu i wolnem mieszkaniem.

O posady te mogą ubiegać się także nauczycielki, które szczególniej przy szkołach dwuklasowych pod 1) przytoczonych, uwzględnione zostaną, z obowiązkiem objęcia także nauki kobiecych robót ręcznych.

Gdyby o posady te nie zgłosiły się osoby, posiadające przynajmniej 3-letnią praktykę i odpowiednie uzdolnienie, (patent kwalifikacyjny) wówczas posady te powierzone zostaną tymczasowo kandydatom lub kandydatkom, które wykażą się świadectwem dojrzałości uzyskanem w c. k. seminaryach nauczycielskich.

Prawo prezentowania przysługa dotyczącym radom szkolnym miejscowym.

Ubiegający się o te posady mają podania opatrzone w dowody wymagane krajową ustawą z dnia 2 maja 1873 nr. 251 wnieść do c. k. Rady szkolnej okręgowej zamiejskiej najdalej do 15 czerwca b. r.

Kraków dnia 25 kwietnia 1878.

(2603 1—3) **Edykt.**

L. 1175. C. k. sąd powiatowy w Uhnowie zawzywa każdego, ktoby o życiu Abrahama Engelsberga, urodzonego w Uhnowie w dniu 26 lipca 1850, syna Izaaka i Tieli Engelsberg miał wiadomość, ażeby o tem sądowi tutejszemu do 3 miesięcy najdalej do dnia ogłoszenia tego edyktu licząc doniósł.

Uhnów 19 marca 1875.

(2603 1—3) **Edykt.**

L. 1175. C. k. sąd powiatowy w Uhnowie zawzywa każdego, ktoby o życiu Kaufmana Bienstoka, urodzonego w Uhnowie dnia 1 kwietnia 1848, syna Moszka i Lai Bienstok miał wiadomość, ażeby o tem sądowi tutejszemu do 3 miesięcy najdalej od dnia ogłoszenia tego edyktu doniósł.

Uhnów 19 marca 1875.

(2603 1—3) **Edykt.**

L. 1175. C. k. sąd powiatowy w Uhnowie zawzywa każdego, ktoby o życiu Markusa Motnera urodzonego w Uhnowie dnia 15 października 1849, syna Samuela i Eidli Motnerów miał wiadomość, ażeby o tem sądowi tutejszemu do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu licząc najdalej doniósł.

Uhnów 19 marca 1875.

(2571 1—3) **Edykt.**

L. 4379. C. k. sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia, iż dnia 19 czerwca, 4 lipca i 19 lipca 1878. zawsze o 9 rano, egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 416/128 w Błażowy położonej, Marcina i Jana Ossolińskich własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, na zaspokojenie wierzytelności Scheindli Weiss w kwocie 150 zł. przedsięwziętą i przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 337 złr., zakład 34 zł. w. a.

Akt opisania, oszacowania i reszta warunków licytacyjnych są w aktach do przejrzenia.

Strzyżów 25 lutego 1878.

(2635 1—3) **Edykt.**

L. 8537. Zawiadamia się z miejsca pobytu niewiadomego c. k. oficyała pocztowego pana Józefa Kubelkę odnośnie do edyktu z 29 marca b. r. l. 5938 że według uchwały senatu dyscyplinarnego z dnia dzisiejszego ma się uważać za usuniętego od służby pocztowej.

Lwów dnia 4 maja 1878.

(2609) **Ogłoszenie.**

L. 6173. W Imieniu Jego Cesarskiej Mości! C. k. sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na podstawie §§. 489 i 493 ustawy o postępowaniu karnem i §. 37 ustawy prasowej w skutek wniosku c. k. Prokuratoryi państwa, że treść artykułu wstępnego umieszczonego w numerze 101 czasopisma „Dziennik polski“ z dnia 2 maja 1878 pod napisem: „Lwów 1 maja“, w ustępach od słów: „Pomijając na teraz stronę polityczną ....“ aż do słów; „.... najprywatniejszem jej znaczeniu“, — dalej od słów: „Jakie pobudki działały ....“ aż do słów: „.... zakału uczciwemu sądownictwu“, nareszcie od słów: „Pamiętamy z jakim zapałem ....“ aż do słów: „... en Galicie“ — zawiera w sobie znamiona występku przeciw publicznemu spokojowi i porządkowi z §. 300 u. k., że zatem zarządzona przez c. k. Prokuratoryę państwa konfiskata tego numeru czasopisma „Dziennik Polski“ jest usprawiedliwioną, dalsze rozpowszechnienie treści tegoż inkryminowanego artykułu wzbronionem i że zabrany nakład ma być zniszczonym.

Co się do publicznej wiadomości podaje.

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych.

Lwów dnia 3 maja 1878.

(2576 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 22160. W celu zabezpieczenia wykonania budowli wodnych na rzece Dniestrze powyżej Halicza, odbędzie się w c. k. Starostwie w Stanisławowie dnia 4 czerwca b. r. licytacya publiczna zapomocą ofert.

Cena fiskalna wynosi 4179 złr. 91 ct.

Plany, kosztorysy i warunki budowy można przeglądać w powyższem Starostwie gdzie także w terminie oznaczonym najdalej do godziny 12 w południe wniesione być mają oferty zaopatrzone w 5% wadyum.

Oferty oddane po terminie lub bez załączenia wadyum oznaczonego, lub też nie sporządzone w sposób przepisany nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

We Lwowie dnia 2 maja 1878.

(2560) **Obwieszczenie.**

L. 5229. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych firmy Stanisław Gołemberski, której używać teaże będzie jako właściciel handlu rybami podpisując takową: „Gołemberski Stanisław“.

Kraków 22 lutego 1878.

2578 2—3) **Obwieszczenie relicytacyi.** L. 5737.

Celem wydzierżawienia folwarków Uszew i Biesiadki w obrębie państwa fund. relig. Uszewskiego na czas od 24 czerwca 1878 do końca października 1885, odbędzie się dnia 27 maja 1878 r. w c. k. galic. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie publiczna relicytacya zapomocą ofert pisemnych.

Dobra funduszu religijnego	Gmina	Folwark	Przestrzeń gruntów dzierżawnych: ogrodów	gruntów ornych	łąki	Pastwisko	Ziemi nieurodzajnej	Cena wywołania czynszu jednorocznego	
			H e k	t a	r ó	w			
Uszew	Uszew	Uszew	0.812	124 290	15.268	1.700	1.0251	1600	
	Biesiadki	Biesiadki	—	48.026	1.976	6.352	0.377	300	

Główne warunki relicytacyi i dzierżawy:

1) Czas od 1 lipca 1885 do 31 października 1885 liczy się jako cały rok dzierżawny okres dzierżawny trwa przeto pełnych ośm lat.
2) Czynsz dzierżawny za czas od 1 lipca 1878 do 30 czerwca 1885 spłacać należy w równych ratach kwartalnych z góry, zaś za czas od 1 lipca 1885 do 31 października 1885 w dwóch równych dnia 31 lipca i 31 października 1885 zapadających ratach.
3) Kaucyę dzierżawną złożyć należy w wysokości półrocznego czynszu dzierżawnego i wystawić dokument kaucyjny sądownie lub notaryalnie legalizowany.
4) Kaucyę hypotekarną wyklucza się.
5) Dzierżawcy nie przyznaje się zniżenia lub opustu czynszu pod żadnym warunkiem, i dzierżawca zrzeka się zastosowania środków prawnych z §. 934 ust. cyw. z tytułu pokrzywdzenia nad połowę wartości.
6) Licytacya odbędzie się zapomocą pisemnych ofert, które mają zawierać wadyum 10 proc. ceny ofiarowanej, okres, przedmiot dzierżawny, imię i nazwisko, tudzież miejsce stałego zamieszkania oferenta i ofiarowaną cenę liczbami i słowami. — Oferty mają dalej zawierać oświadczenie oferenta, że mu warunki licytacyi i dzierżawy dokładnie są znane i że się im bezwarunkowo poddaje. Oferty oznaczone zewnątrz jako oferty na dzierżawę folwarków w Uszwi i Biesiadkach wnieść należy do c. k. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie najdalej do dnia 27 maja 1878 godziny 10tej rano.
7) Skarb zastrzega sobie prawo wolnego wyboru między oferentami bez względu na wysokość ofiarowanego czynszu dzierżawnego.
8) Akt licytacyjny obowiązuje dzierżawcę od chwili wniesienia oferty, zaś skarb od dnia doręczenia zawiadomienia dzierżawcy, że oferty jego przyjęte i dzierżawca zrzeka się odwołania ceny podanej jakoteż terminów w §. 862 p. ust. up. postanowionych co do przyjęcia przyrzeczenia.

Resztę warunków można przejrzeć w c. k. galic. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie lub w c. k. Zarządzie lasów i domen w Uszwi.

C. k. Dyrekcya lasów i domen.

Bolechów dnia 2 maja 1878.

(2553 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5803. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że w sprawie Izaka Schusheima przeciw Oleksie Kuczerepie o zapłacenie 300 złr. z pn. odbędzie się w sali sądowej w dniach 5 czerwca, 1 lipca i 31 lipca 1878 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjną sprzedaż gospodarstwa pod l. k. 16 w Siedliskach położonego Oleksy Kuczerepy własnego, ciała tabularnego nie stanowiącego.

Na pierwszych dwóch terminach gospodarstwo to tylko za cenę szacunkową i wyżej, zaś na trzecim terminie za jakąbądź cenę sprzedanem zostanie.

Cena wywołania 950 złr., zakład 95 złr.

Bliższe warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania przejrzane być mogą w sądzie.

Niżankowice 25 sierpnia 1877.

(2544 3—3) **E d y k t.**

L. 12882. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż w celu ściągnięcia drogą egzekucyi trzech rat pożyczkowych po 230 złr. w. a. i resztującego kapitału 4481 złr. 78 cnt. w. a. z p. n. przedsięwziętą będzie przymusowa publiczna sprzedaż realności we Lwowie pod l. k. 384$^3/_4$ położonej własność Ferdynanda i Anieli Ziittnerów stanowiącej, na rzecz c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie. Sprzedaż ta odbędzie się w tutejszym sądzie w terminach dwóch 29 maja 1878 i 27 czerwca 1878, każdym razem o godzinie 10 rano, w których to terminach realność powyższa niżej ceny wywołania sprzedaną nie będzie.

Cenę wywołania stanowi wartość tej realności przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w sumie 12000 zł. w. a.

Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład (wadyum) 10$^0/_{00}$ ceny wywołania 12000 t. j. 1200 złr. bądź w gotowiźnie bądź w książeczkach gal. kasy oszczędności, bądź w gal. obligacyach indeminizacyjnych lub też w obligacyach długu państwa, albo też w listach zastawnych galic. akcyjnego banku hipotecznego lub c. k. uprzyw. austr. Banku narodowego w Wiedniu.

Obligacye, listy zastawne hipoteczne obliczone będą według kursu tychże ogłoszonego, w ostatnim przed licytacyą numerze urzędowej "Gazety lwowskiej".

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszej registraturze.

O czem się uwiadamia wszystkich tych wierzycieli, którym niniejsza uchwała doręczoną być nie mogła, lub którzyby dopiero po dniu 4 marca 1878 do tabuli weszli, na ręce ustanowionego dla nich kuratora adwokata Dra. Żukotyńskiego, z zastępstwem adwokata Dra. Popławskiego.

Lwów dnia 16 marca 1878.

(2552 3—3) **E d y k t.**

L. 5497. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu ogłasza niniejszem, iż w celu zaspokojenia wierzytelności Kajetana Langiewicza przeciw spadkobiercom Jędrzeja Morawetza o 4200 złr. z pn. odbędzie się na dniu 31 maja 1878 o godzinie 10 przed południem egzekucyjna licytacya real. ości w Tarnopolu pod l. 659/647 położonej i że takowa na terminie tym i niżej ceny szacunkowej 12502 złr. 95 ct. sprzedaną zostanie.

Akt oszacowania i bliższe warunki przejrzeć lub odpisać można w t. s. registraturze.

O tej licytacyi zawiadamia się wierzycieli z miejsca pobytu nieznanych, lub którymby uchwała licytacyi dozwalającą doręczona być nie mogła przez ustanowionego kuratora p. adwokata dr. Luczakowskiego w Tarnopolu.

Tarnopol dnia 8 kwietnia 1878.

(2558 3—3) **Konkurs.** L. 3233.

a) Posada prowadzącego księgi gruntowe w X klasie rangi z przynależną płacą przy sądzie obwodowym w Przemyślu,

b) taka sama posada przy sądzie obwodowym w Złoczowie i

c) posada kancelisty z przeznaczeniem do prowadzenia ksiąg gruntowych w XI klasie rangi z przynależną płacą przy sądzie powiatowym w Zborowie są do obsadzenia.

Ubiegający się o te posady wniosą podania swe a to z wykazem uzdolnienia w myśl rozporządzenia ministeryalnego z dnia 10 czerwca 1855 l. 101 Dz. p. p. do prowadzenia ksiąg hipotecznych, co do posady ad a) do prezydyum sądu obwodowego w Przemyślu, co do posady ad b) i c) do Prezydyum sądu obwodowego w Złoczowie, najdalej do 30 m ja 1878.

Kandydaci wojskowi wedle §. 5 ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 l. 60 Dz. p. p. na posadę kancelisty ukwalifikowani, przy obsadzeniu posady ad c) przed innymi kandydatami tylko o tyle uwzględnieni zostaną, o ile zarazem uzdolnienie swe do prowadzenia ksiąg gruntowych wedle rozp. minist. z dnia 10 czerwca 1855 l. 101 Dz. p. p. wykażą.

Lwów 1 maja 1878.

(2554 3—3) **E d y k t.**

L. 1148. C. k. sąd powiatowy w Przemyślanach podaje niniejszem do wiadomości, że celem ściągnienia komitetowi r. gr. w Białem przeciw Abrahamowi i Chai Sarze dw. im. Zimmerom przyznanej sumy 2400 zł. z pn. odbędzie się w dniach 24 maja, 28 czerwca i 22 sierpnia 1878, każdym razem o godzinie 11 przed południem na miejscu w Dunajowie przymusowa publiczna sprzedaż zachodniej połowy realności tamże pod l. 256 położonej ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 3050 zł. wadyum 305 zł.

Reszta warunków licytacyi, protokół opisania i detaksacyi przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Przemyślany dnia 29 marca 1878.

(2551 3—3) **E d y k t.**

L. 4730. Samborski c. k. sąd obwodowy jako sąd handlowy podaje do wiadomości, że Towarzystwo spożywcze w Samborze stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, na nadzwyczajnem ogólnem zgromadzeniu członków tego stowarzyszenia odbytem na dniu 3 marca 1878 uchwaliło rozwiązanie tego stowarzyszenia a jako likwidatorów majątku stowarzyszenia wybrało P. P. Bronisława Bukietyńskiego Edwarda Sobka i Stefana Dirulita.

W myśl § 40 ustawy z 1 kwietnia 1873 wzywa się wierzycieli stowarzyszenia właśnie rzeczonego ażeby wierzytelności jakie się tymże od tego stowarzyszenia należą zgłosili u tegoż.

Sambor dnia 31 marca 1878.

(2460 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 566. C. k. sąd powiatowy w Łące, ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Jana Bilińskiego Milisowicza, w kwocie 90 zł. w. a. odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 10 kwietnia, 8 maja i 22 maja 1878 każdym razem o 10 godzinie przed podpołudniem przymusowa sprzedaż licytacyjna gruntów „Łopuszanka i Jurowa Pasieka" w Bilinie wielkiej pod nr. k. 125 położonych Sennosia Bilińskiego Milkowicza własnych.

Cena wywołania 220 zł., wadyum 22 złr. w. a.

Resztę warunków tudzież akt opisania i ocenienia można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

Łąka 7 lutego 1878.

(2567 2—3) **E d y k t.**

L. 1411. Brzeżański c. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, że na prośbę Władysława Lewickiego przeciw Markusowi Spitrerowi o zapłacenie sumy 200 zł. w. a. zpn. odbędzie się publiczna sprzedaż $^3/_4$ części realności w Brzeżanach położonej, ciało tabularne stanowiącej, w 3 terminach a mianowicie w dniach 20 maja, 19 czerwca i 19 lipca 1878 każdym razem o godzinie 9 rano.

Jako cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową w kwocie 580 zł. 8 ct. w. a.

W razie gdyby realność ta na trzecim terminie za cenę szacunkową sprzedaną być nie mogła, celem ustanowienia warunków ułatwiających wyznacza się termin na dzień 20 lipca 1878 godzinę dziewiątą rano, poczem te $^3/_4$ części realności w jednym terminie za jaką kolwiek cenę sprzedane zostaną.

Warunki licytacyjne tudzież akt oszacowania mogą interesowani w registraturze przejrzeć.

O tem postanowieniu zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Zminkowskiego tudzież wszystkich tych wierzycieli którymby po dniu wydania ekstraktu tabularnego t. j. po dniu 25 września 1875 do tabuli weszli, lub którymby uchwała niniejsza z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła z tem że dla nich równocześnie kuratorem p. adw. dr. Madejskiego z substytucyą adw. dr. Finkelsteina się ustanawia i pierwszem uchwałą odnośną się doręcza.

Brzeżany 27 lutego 1878.

(2596 2—3) **E d y k t.**

L. 2994. C. k. sąd powiatowy w Nisku niniejszem czyni wiadomość, celem zaspokojenia wierzytelności zakładu kredytowego włościańskiego w ilości 143 zł. 88 ct. w. a. odbędzie się w gmachu sądowym 4 terminy licytacyi na d. 28 maja 1878 o godz. 10 rano na którym realność nr. k. 62 w Jacie Józefa Kopca własna, za każdą ofiarowaną cenę nawet niżej ceny szacunkowej 500 zł. w. a. sprzedaną zoatanie.

Chęć kupienia mający mogą akt zastawniczego opisania, oszacowania i warunki licytacyi przejrzeć w tutejszo-sądowej kancelaryi.

Nisko dnia 20 marca 1878.

(2588 2—3) **E d y k t.**

L. 2917. C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Rzeszowie zawiadamia niniejszem, iż w dniu 24 maja, 28 czerwca i 26 lipca 1878, o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym gmachu sądowym przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 38 w Pogwizdowie położonej, Jana Głowiaka własnej.

Cena szacunkowa ustanawia się na kwotę 100 złr., wadyum zaś na 10 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

Rzeszów 22 marca 1878.

(2589 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 226. Celem zaspokojenia wierzytelności Markusa Polstera w kwocie 200 zł. z pn. rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 62 w Zyndranowy położonej, dłużnika Mikołaja Petryka własnej, w dniu 16 czerwca 1878, w dniu 4 lipca 1878 i w dniu 18 lipca 1878, zawsze o godzinie 9 rano, tutaj w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 755 zł. zakład 75 zł. 50 ct.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania rzeczonej realności mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy:

Dukla dnia 23 lutego 1878.

(2563 2—3) **E d y k t.**

L. 2693. Wzywa się posiadaczy kart wkładkowych towarzystwa zaliczkowego i kredytowego w Rzeszowie na kwoty 600 złr. na rzecz Herscha Nachemis i Naftalego Stiglitz wystawionych ks. gł. str. 53 z d. 24 kwietnia 1876, ks. gł. str. 269 z d. 12 kwietnia 1877 i ks. gł. str. 248 z daty 30 kwietnia 1875, aby w przeciągu roku, 6 tygodni i 3 dni takowe c. k. sądowi obwodowemu w Rzeszowie przedłożyli, gdyż inaczej będą uznane za nieważne i wystawca z nich odpowiedzialnym nie będzie.

Z Rady c. k. sądu obwodowego

Rzeszów 15 kwietnia 1878.

(2605 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 4093. Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela rysunków w c. k. gimnazyum realnem:

1) w Drohobyczu,

2) w Kołomyi.

Do każdej z tych posad przywiązaną jest płaca etatowa rocznych 1000 zł. w. a z odpowiednim dodatkiem aktywalnym a ewentualnie z przypadającemi dodatkami pięcioletnimi w myśl ustaw z 9/4 1870 i z dnia 15/4 1873.

Kandydaci winni wnieść swe podania, zaopatrzone w potrzebne dokumenty, mianowicie w świadectwo kwalifikacyi, oznaczonej w rozporządzeniu ministeryalnem z dnia 20/10 1870 do prezydyum rady szkolnej krajowej najpóźniej do 4 czerwca 1878.

Z Rady szkolnej krajowej.

We Lwowie dnia 3 maja 1878.

(2597 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1876. C. k. sąd powiatowy w Rymanowie przeprowadzi w zabudowaniu sądowem dnia 27 maja 1878, 1 lipca 1878 i 19 sierpnia 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem, celem ściągnienia dla Hersza Weinsteina wierzytelności 110 złr. w. a. z pn. przymusową licytacyjną sprzedaż realności włościańskiej w Lipowcu, pod l. k. 18/24 położonej, do spadku ś. p. Tymka Jawornickiego należącej, ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cena szacunkowa realności tej wynosi 600 złr., wadyum zaś 10 % takowej.

Reszta warunków, tudzież akt opisania i ocenienia mogą być przejrzane w sądzie.

Rymanów 6 kwietnia 1878.

(2584 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 23. C. k. izba notaryalna Samborsko-Przemyska podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż urzędowanie p. dr. Teofila Mochnackiego jako c. k. notaryusza w Jarosławiu przez rezygnacyę ustało, i wzywa wszystkich, którzyby stosownie do §. 25 ust. notaryalnej na mocy przysłużającego im prawa zastawu ustawą nadanego zaspokojenia z kaucyi p. dr. Teofila Mochnackiego, z czasów jego urzędowania jako c. k. notaryusza w Samborze lub Jarosławiu żądać mogli, pretensye swoje w przeciągu sześciu miesięcy do tej c. k. izby notaryalnej zgłosili, gdyż po upływie tego czasu, bez względu na ich pretensye dokument kaucyi wydany i zezwolenie na wykreślenie tej kaucyi właścicielom lub ich prawonabywcom udzielone będzie.

Z c. k. izby notaryalnej Samborsko-Przemyskiej

Przemyśl dnis 26 stycznia 1878.

(2572 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 534. C. k. sąd powiatowy w Zbarażu podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia sumy 165 złr. z pn. odbędzie się dnia 16 maja, 25 czerwca i 5 sierpnia 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna sprzedaż realności w Bazarzyńcach pod Nr. 902 ciała tabularnego niestanowiącej Semena Adamowicza własnej, na rzecz Szai Wartenberga.

Cena szacunkowa wynosi 240 złr. w. a. Wadyum 24 złr.

Akt zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w ts. registraturze.

Zbaraż 10 marca 1878.

(2569 2—3) **E d y k t.**

L. 3702. C. k. Sąd powiatowy w Nisku czyni wiadomo, że celem zaspokojenia pretensyi Jakóba Murdzy w terminach 6ego czerwca 1878. 11ego lipca 1878 i 8ego sierpnia 1878 każdym razem o godzinie 10tej rano w gmachu sądowym sprzedawaną będzie przez publiczną licytacyę realność Marcina Pretyki n. k. 276 w Kaminiu na [illegible] złr. oszacowana.

Zakład wynosi 101 zł

Chęć kupienia ma[illegible]y mogą przejrzeć w tutejszosądowej registraturze warunki licytacyi protokołu zastawniczego opisania i oszacowania.

Nisko dnia 15go kwietnia 1878.

(2568 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1432. C. k. sąd powiatowy w Dobczycach podaje do wiadomości, iż celem zapłacenia Mojżeszowi Giellerowi prawomocnie od Jana Ujejskiego wywalczonych kwot 6 zł., 2 zł., 1 zł. 71 ct., 2 zł. 90$^1/_2$ ct. 2 zł. 42 ct., 1 zł. 84 ct. 2 zł. 51$^1/_2$ ct., 16 zł. 4 ct. i 4 zł. 21$^1/_2$ ct. w. a. odbędzie się w dniu 24 maja i 24 czerwca 1878 w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności pod l. 14 w Ujeździe położonej.

Cena wywołania wynosi 410 zł. wadyum 41 zł. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądowej.

Dobczyce 9 kwietnia 1878.

(2548 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 57. Na podstawie uchwały z 26go marca 1878 l. 57 dr. Jan Gaweł jako adwokat z siedzibą w Przemyślu do księgi adwokatów zapisany został.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Przemyśl dnia 28 marca 1878.

(2499 3—3) **Edikt.**

Zl. 6931. Vom k. k. Kreisgerichte in Tarnopol wird bekannt gegeben, es sei gleichzeitig über das gesammte bewegliche und das in den Ländern, für welche die Konkursordnung vom 25 Dezember 1868 Nr. 1 des R. G. B. vom Jahre 1869 gilt, gelegege unbewegliche Vermögen des in den Tarnopol wohnenden Hottellier Moritz Lipper der Konkurs eröffnet und zur Leitung desselben der k. k. Landesgerichtsrath Zarzycki bestimmt, zum einstweiligen Massaverwalter aber der Adv. Dr. Horowitz bestellt worden.

Alle welche gegen diese Konkursmasse einen Anspruch als Konkursgläubiger erheben wollen, haben ihre Forderungen, selbst wenn ein Rechtsstreit darüber anhängig sein sollte, innerhalb 60 Tagen vom Tage der Kundmachung dieses Ediktes angerechnet bei diesem Kreisgerichte nach Vorschrift der Konkursordnung bei Vermeidung der in derselben angedrohten Nachtheile; zur Anmeldung, und bei der Tagfahrt welche auf den 2 August 1878 Vormittags 10 Uhr anberaumt wird, zur Liquidirung und Rangbestimmung zu bringen.

Den bei der allgemeinen Tagfahrt erscheinenden angemeldeten Gläubigern steht das Recht zu, durch freie Wahl einen definitiven Massaverwalter, dessen Stellvertreter und einen Gläubiger-Ausschuß zu berufen.

Zur Bestätigung des vom Gerichte bestellten oder Ernennug eines anderen vorläufigen Massaverwalters und Stellvertreters desselben und zur Wahl des vorläufigen Gläubiger-Ausschußes wird die Tagfahrt auf den 10 Mai 1878 Vormittags 10 Uhr anberaumt.

Zugleich werden die Gläubiger, welche nicht im Sprengel des Tarnopoler k. k. Bezirks-Gerichtes wohnen aufgefordert einen in Tarnopol wohnhaften Bevollmächtigten nahmhaft zu machen, widrigens ihnen über Antrag des H. Konkurskomissärs auf ihre Gefahr und Kosten ein Kurator bestellt werden wird.

Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe dieses Konkurs-Verfahrens werden durch das Amtsblatt der „Gazeta Lwowska" bekannt gegeben werden.

Tarnopol den 26 April 1878.

(2566 2—3) **Edikt.**

Zl. 3745. Vom k. k. Bezirksgerichte in Brody wird bekannt gemacht daß zur Vollzugssatzung der mit dem h. g. Bescheide vom 25 Feber 1878 Zl. 1294 bewilligten und bereits kundgemachten Veräußerung der in Folwarki małe sub. Nr. 10 gelegenen Realität aus zwei Termine auf den 16 Mai und 3 Juni 1878, 9 Uhr V. M. im Bureau Nr. 4 bestimmt werden mit dem, daß für den Fall wen weder bei den ersten noch bei dem zweiten Termine diese Realität um dem Schätzungswerth nicht veräußert werden könnte zur Einvernahme der Hypothekargläubiger der Termin auf den 18 Juni 1878 9 Uhr V. M. bestimmt wird — ferner daß von den bereits kundgemachten Lizitationsbedingungen der Absatz wornach die Executionsführer für Erlag eines Vadiums mitzubiethen berechtigt wäre entfalle.

Brody 14 April 1878.

(2543 3—3) **Edikt.** 5330.

Zwei Kaiserin Maria Theresia Stiftplätze in der k. k. Theresianischen Akademie in Wien.

Z. 5330. In der k. k. theresianischen Akademie in Wien kommen für das nächste Studienjahre zwei Keiserin Maria Theresia Stiftplätze in Erledigung wozu adelige Jünglinge katolischer Religion welche das 8te Lebensjahr bereits erreicht und bas 12te noch nicht überschritten haben berufen sind.

Die Gesuche sind mit der Nachweisung über den Adel mit d m Taufscheine Impfungs- und Gesundheitszeugiße, dann mit den Schulzeugnißen aus den letzten zwei Semestern zu belegen.

Sie haben Namen Charakter und Wohnort der Eltern des Candidaten bei Verwaisten die Nachweisung dieses Umstandes, die Verdienste des Vaters oder der Familie überhaupt das Einkommen und die Vermögensverhältniße der Eltern und der Candidaten die Zahl der Versorgten und unversorgten Geschwister so wie die allfälligen Genüße des Candidaten oder seiner Geschwister aus öffentlichen Cassen oder Stiftungen mit den einschlägigen schriftlichen Belegen zu enthalten. Auch ist die Erklärnng abzugeben, daß und von wem für die Candidaten die jährlichen Nebenauslagen in dem aus der Stiftungsdotation nicht bedeckten Rechtbetrage von beiläufig 160 bis 170 fl werden bestritten werden.

Die Gesuche sind an das Ministerium des Innern zu styllisiren und längstens bis 31 Mai l. J. bei jener politischen Landesbehörde einzubringen, in deren Verwaltungsgebiete der Bewerber seinen Wohnsitz hat.

Gesuche der Personen welche unter Militär Gerichtsbarkeit stehen sind im Wege der vorgesetzten Militär Comandanten an die betreffende politische Landesbehörde zu richten.

K. k. Ministerium des Innern

Wien am 21 April 1878.

Doniesienia prywatne.

Ogrodnik i zarazem **Chmielarz** z dobremi świadectwami, liczący lat 38. żonaty poszukuje umieszczenia. Łaskawe oferty adresować proszę. **I. S. poste restante Mościska.**

(2549 3—3)

SKŁAD WINA.

Przesiedliwszy się przed 10 latami z Pesztu do Kołomyi, założyłem tu wielki skład najwyborniejszych osobiście przezemnie od najznakomitszych właścicieli winnic sprowadzonych **win francuskich, hiszpańskich reńskich, węgierskich i austryackich**, które w baryłkach rozmaitej objętości i butelkach po cenach najumiarkowańszych wysprzedaję.

Dotychczasowe liczne zamówienia z okolicy i ze stron odleglejszych, któremi wobec szanownych P. T. odbiorców wykazać się mogę, są najlepszem świadectwem jakości i taniości win moich.

Cenniki rozsełam na żądanie bezpłatnie, skład win moich znajduje się w lamusach w rynku pod gmachem c. k. sądu obwodowego.

Polecając się łaskawym względom szanownej P. T. Publiczności, ręczę za pochodzenie i dobroć win moich, tudzież za rączą obsługę.

Dla większej dogodności Wieleb. Duchowieństwa daję wina na wypłat ratami miesięcznemi.

Edward Brüller,

z Pesztu,

właściciel składu win w **Kołomyi.**

(1847 6—6)

W Niedzielę dnia 12 maja 1878

odbędzie się w sali ratuszowej o godzinie 3 po południu

Zwyczajne Walne ZGROMADZENIE

towarzystwa galic. kasy zaliczkowej

we Lwowie.

(2624)

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1875.

2. Rozdział zysku i oznaczenie dywidendy.

3. Wybór członków do Rady zawiadowczej.

Na które to o jak najliczniejszy udział członków się upraszа.

Za legitymacyę wstępu do sali, służyć będą książeczki udziałowe.

Lwów dnia 6 maja 1878.

Prezes Rady: **Henryk hr. Łączyński** m. p.

Sekretarz: **Dr. Alexander Janowicz** m. p.

Dr. Ludwik Łubiński

adwokat krajowy

zawiadamia, że przeniósł swoją kancelaryę z dotychczasowego pomieszkania swego przy placu Halickim **do domu pod l. 3 przy ulicy Kopernika** we Lwowie.

(2193 7—8)

Futra przez lato

do przechowania przyjmują się w sklepie kuśnierza **IWACHOWA** przy ulicy Ruskiej licz. 3 we Lwowie po następujących cenach: od futra wielkiego tylko 1 złr., od małego 50 ct., od zarękawka lub kołnierza tylko 25 ct.

Także przerabiają się futra w lecie taniej jak w zimie.

(2515 3—3)

Kamienica 3-piętrowa

w śródmieściu l. 8 ulica Trybunalska, jest z wolnej ręki

do sprzedania.

Bliższą wiadomość udzieli administracya tejże realności (2513 3—3)

Pierwszy galicyjski wyrób

Korków

katalońskich

Ulica Pańska Nr. 13

we Lwowie,

poleca swój wyrób w najprzystępniejszych cenach dla zdrojowisk, browarów, gorzelń, aptekarzy i kupców, zaręczając za dokładną i spieszną wysyłkę.

Na żądanie cenniki gratis.

(1619 19 ?)

Osoba

obznajomiona z tabulą, manipulacyą sądową i notaryalną, poszukuje umieszczenia przy Sądzie lub Notaryuszu. ADRES: **J. P. K.** pod nr. domu 61 **Zamarstynów** koło **Lwowa.** (2607 1—3)

Kamienica

w śródmieściu jest do nabycia pod korzystnemi warunkami.

Wiadomości bliższej udzieli **Piotr Gulay,** ulica Ormiańska liczba 17. (2615 1—3)

Dla amatorów dobrych instrumentów smyczkowych.

Dwie stare altówki, na których ś. p. sławny Karol Lipiński i inni artyści grywali w Towarzystwie muzycznem, są za mierną cenę do sprzedania. Ulica Kościuszki Nr. 17. Isze piętro na lewo. (2614)

Fabryka tapet

G. Hoefiga w Dreźnie

zawiadamia niniejszem uprzejmie, iż kompletną kollekcyę tegorocznych wzorów tapetowych o przeszło 300 deseniach z oryg. cenami (loco fabryka) począwszy od **15 ct. Rulon** (sążeń □), aż do najbogatszych i najwspanialszych imitujących: **gobeliny, atłasy, adamaszki, dywany, cretony, skóry** wygniatane, w kolorach i złocone, oraz wielki wybór listew i ornamentacyj plastycznych (z masy papier.), otrzymał na skład nasz główny reprezentant dla Galicyi i Bukowiny

p. N. SCHULZ

we Lwowie ul. Pańska nr. 5,

który upoważnionym jest w imieniu naszem zawierać układy i udzielać kredyt nieograniczony.

(2402 3—1?)

ODYŃCA

LISTY Z PODRÓŻY

już wyszedł **tom IV** w cenie 2 zł. 50 ct. i jest do nabycia w księgarni

Seyfartha i Czajkowskiego

we Lwowie.

Wszystkie cztery tomy kosztują złr. 8·50 ct.

(2542 3—3)

Magazyn Schayerów

we Lwowie ul. Karola Ludwika Nr. 3.

poleca w największym wyborze

Nowości z konfekcyi dla dam

jako to:

kostiumy, paltoty, dolmany, zarzutki, płaszcze

i t. p. najnowszego fasonu, oraz

wielkie transporta wiosennych i letnich towarów

bławatnych materyj jedwabnych,

płócien, bielizny, pończoch, skarpetek,

chustek, pledów, firanek etc., przytem z sławnej fabryki B. Schrolla

jedyny komisowy skład główny dla Galicyi

Perkali, szirtingów i calico

od 16, 18, 19, 21, 23 centów i wyżej.

Wszystkie wogóle towary po bardzo niskich i stałych cenach.

Próbki i cenniki odsyłamy na żądanie odwrotną pocztą franco.

(1867 5—6)

Z drukarni W. ... ul. Czarneckiego, dom Wernera, l. 12.